Nr. 130. Kraków, Sobota 10 Czerwca 1893. Rocznik XII.

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa ul. Grodzka.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societe Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów.

Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Wydatki na cele wojskowe.

(J. Tr.) Z porządku dziennego publicystyki nie schodzi już od kilku lat prawie kwestya najbliższej wielkiej wojny europejskiej i obecnych stosunków militarnych, które są powodem wzrastających ciągle w większych państwach olbrzymich ofiar, składanych na cele własnej obrony.

Jak wiadomo, środkowa Europa cierpi najwięcej na dzisiejszym stanie rzeczy. Dwie wielkie grupy mocarstw, t. j. jedna, składająca się z Niemiec, Austro-Węgier, Włoch i Rumunii, którą bądź jak bądź tutaj zaliczyć należy, i druga, złożona z Francyi i Rosyi, stoją od dłuższego czasu w pogotowiu wojennem naprzeciw siebie. Choć wiele o tym przedmiocie pisze się i mówi, dość rzadko jednak zdarza się, by wyrabiano sobie sąd o nim na podstawie konkretnych danych. Nie zapuszczając się zbyt daleko, mamy zamiar przytoczyć kilka cyfr, mogących rzucić pewne światło na stosunki wojskowe wyżej wymienionych państw tak w czasie pokoju, jak wojny.

Dla uproszczenia nazywać będziemy trójprzymierze wraz z Rumunią grupą państw a) — Francyę zaś i Rosyę grupą — b). W czasie pokoju stan prezencyjny i wydatki wojskowe przedstawiają się jak następuje:

grupa a) w roku 1893

Niemcy . .	511.000 ludzi	— 400 mil. koron
Austro-Węgry	350.000 „	— 230 „ „
Włochy . .	276.000 „	— 200 „ „
Rumunia . .	79.000 „	— 30 „ „
razem	1,216.000 ludzi	— 860 mil. koron

grupa b)

Francya . .	591.000 ludzi	— 486 mil. koron
Rosya . . .	818.000 „	— 648 „ „
razem	1,409.000 ludzi	— 1134 mil. koron,

co czyni wraz z kontyngensem sił morskich i wydatków na nie (dla grupy a) 54.800 ludzi — 86 mil. koron, dla grupy b) 72.000 ludzi — 308 mil. koron), ogólną sumę **2,751.000** ludzi i **2.380** milionów koron. Cyfra wydatków **wzięta** jest jako przeciętna **z ostatnich 5 lat**, bez wydatków nadzwyczajnych. W latach więc 1889—93 państwa z grupy a) i b) na zwyczajne wydatki wojskowe wydały kwotę **11.940** milionów koron; — powtarzamy na zwyczajne, bo są one w niektórych latach przez nadzwyczajne znakomicie powiększone, jak n. p. przez nowe uzbrojenie, budowę twierdz i t. p.

Siły w stanie pokoju są małą cząstką tych, które te państwa w razie wojny wyprowadzają w pole. Bez pospolitego ruszenia, po zmobilizowaniu linii i obrony krajowej wystawiają:

grupa a)

Niemcy . .	2,400.000 ludzi	— 3204 dział
Austro-Węgry	1,320.000 „	— 2262 „
Włochy . .	1,190.000 „	— 1744 „
Rumunia . .	270.000 „	— 522 „
razem .	5,180.000 ludzi	— 7730 dział

grupa b)

Francya	2,700.000 ludzi	— 4.608 dział
Rosya	2,550.000 „	— 4.484 „
razem	5 250.000 ludzi	— 9.092 dział

co daje ogólną sumę grup a) + b) **10,430.000** ludzi i **16,824** dział. Cyfra to imponująca, przy której nie trzeba zapominać, iż zajmujemy się tylko **6** państwami europejskiemi i że bierzemy pod uwagę tylko siły lądowe.

Zadaleko doprowadziłoby nas obliczanie sum, jakie pochłonęło całkowite uzbrojenie i wyekwipowanie tych mas, które oniemal w całości w czasie pokoju musi być dla nich przygotowanem. Niejakie wyobrażenie o tem można powziąć z tej okoliczności, że gdy stosunek piechoty do innych rodzajów broni ma się jak 3 : 5 — to potrzeba, okrągło licząc, 6.000,000 karabinów dla uzbrojenia wojsk piechoty, zawartej w powyższej liczbie. Ponieważ zaś jeden karabin repetyerowy (obecnie innej broni pod uwagę brać nie można) kosztuje oko 70 koron, wartość więc samych karabinów wyniesie **420,000.000** koron.

Przejdźmy do artyleryi. Jedno działo polowe z przodkiem, wozem amunicyjnym i końmi (licząc po 20 koni na działo, wraz z końmi oficerów i podoficerów) kosztuje przeciętnie 20,000 koron. Wartość zatem materyału i koni artyleryi polnej wyniesie:

w grupie a)	154,640.000 koron
„ „ b)	181.840.000 „
razem	336,480 000 koron

jako wartość jedynie uzbrojenia polnej artyleryi, nie rachując wartości amunicyi, uprzęży i tego, co kosztują parki amunicyjne.

Co do kawaleryi, to koni wierzchowych potrzebują dla niej państwa:

z grupy a)	212,000 sztuk,
„ „ b)	300,000 „
razem	512,000 sztuk,

licząc sztukę po 700 koron w przecięciu, a uzbrojenie (karabinek lub rewolwer, pałasz a ewentualnie lancę) pojedynczego kawalerzysty po 70 koron, otrzymamy:

	358,400.000 koron
	35,840.000 „
razem	394,240.000 koron
a z poprzedniemi	420,000.000 „
	336,480.000 „
sumę	1.150,720.000 koron.

Aby w dalszym ciągu przedstawić sobie, ile ofiar nakłada dzisiejszy stan rzeczy na ludność środkowej Europy, musimy nie zapominać, że piechota pospolitego ruszenia, która będzie w polu użytą, musi posiadać równorzędne z linią uzbrojenie. Piechoty tej mają państwa (nb. przytaczamy jedynie liczby pospolitaków takich, którzy jako wysłużeni żołnierze, każdej chwili mogą być wzięci w szeregi):

z grupy a)	Niemcy	540.000 ludzi
	Austr.-W.	450.000 „
	Włochy	350.000 „
	Rumunia	50.000 „
	razem	1,390.000 ludzi.

Z grupy b):

Francya	600.000 ludzi
Rosya	500.000 „
Razem	1,110.000 ludzi,

licząc, jak wyżej, po 70 koron karabin, otrzymamy 174 300.000 koron.

Sumując powyższe liczby:	1,150,720.000 koron
	174,300.000 „
otrzymamy	1,325,020.000 koron

wydanych prawie całkowicie w czasie pokoju na uzbrojenie piechoty linii, obrony krajowej i pospolitego ruszenia (karabiny), artyleryi polnej (materyał i konie) i kawaleryi (konie i uzbrojenie) w Niemczech, Austro-Węgrzech, Włoszech, Rumunii, Francyi i Rosyi.

Jakże jednak daleko jest ta suma od tej, w której mieści się całkowite wyekwipowanie wszystkich rodzajów broni, uzbrojenie twierdz i parków oblężniczych i umontowanie marynarki, w której pojedyncze pancerniki kosztują od kilku do kilkunastu milionów koron, a których 170 sztuk posiadają państwa w mowie będące.

Jakie koszta pociągnie za sobą przyszła wojna, można sobie poniekąd wyobrazić, zważywszy, że owe 10,430.000 ludzi (nie licząc nawet pospolitego ruszenia), potrzebować będą codzień średnio 5,000.000 kg. mięsa, czy to w stanie świeżym, czy też konserw. i 10.000.000 kg. chleba, lub sucharów, nie mówiąc o jarzynach, przyprawach, trunkach, tytoniu i t. d. W zwykłym stanie rzeczy znaczna większość tych ludzi odżywia się zupełnie inaczej, jada o wiele mniej, niż wynosi zwykła racya żołnierska, a w wielu stronach nie zna prawie mięsa, jak u. p. w Polsce, Włoszech lub Rumunii. Stąd też skutki przyszłej wojny odbiją się fatalnie na stosunkach gospodarczych danych okolic, zniszczeniem mnóstwa bydła rogatego, owiec i nierogacizny, które nietylko drogą kupna, ale i drogą przymusowych rekwizycyj pójdą na wyżywienie wojsk walczących.

Koń jest zawsze najważniejszym czynnikiem przy transportach, pomimo wszelkich zastosowań przenośnych i stałych kolei żelaznych. Rosya ze swą imponującą liczbą 20,868.000 koni łatwiej, niż inne państwa przeniesie nawet znaczne oderwanie ich liczby od celów gospodarczych. Inaczej jednak przedstawia się rzecz n. p, w państwach z grupy a), które razem posiadają tylko 7,880.000 koni. Za miarę tego, ile koni spotrzebuje każde z państw wojujących, może do pewnego stopnia posłużyć to, że w Austryi liczą koni skarbowych:

artylerya polna wraz z parkami amunicyjnemi . .	70 000
kawalerya	75.000
pociągi	55.000
Razem	200.000 sztuk

bez koni. potrzebnych dla oficerów innych broni i koni pociągowych, które w znacznej liczbie muszą być zarekwirowanemi od osób prywatnych *(Beiwagen)*, a których to koni razem liczbę na 25.000 przyjąć można.

Austro-Węgry posiadają wszystkiego 3,541.800 koni, dostawić zatem będą musiały odrazu dla celów wojskowych przeszło 7% i to wybranych pomiędzy najsilniejszemi i najlepszemi końmi.

Oczywiście nie wchodzą tu w rachubę straty, jakie w ciągu kampanii pokrywać będzie potrzeba. Wedle powyższego obliczenia wypada 1 koń na mniej więcej 5 żołnierzy naszej armii. Stosunek ten ulega oczywiście zmianie w pojedynczych państwach, stosownie do ilości koni, przez nich posiadanych. Włochy n. p. mając tylko 660.000 koni posiadają nader nieliczną kawaleryę, a w razie wojny braki w remontach i pociągach muszą pokryć za pomocą sprzymierzeńców, co także wpłynie na ubytek koni w naszej monarchii.

Te kilka cyfer, które przytoczyliśmy, objaśniają cokolwiek o ciężarach, jakie ponoszą już w czasie pokoju państwa dwóch wielkich grup politycznych Europy i o tych ofiarach, które poniosą w razie, gdy dzisiejszy nienaturalny stan rzeczy znajdzie swe logiczne rozwiązanie w wielkiem starciu się interesów politycznych i rasowych.

Z Warszawy.

(Jeszcze w sprawie seminaryum kieleckiego. — Policyjny zmysł „Dniewnika“. — Teatr rosyjski. — Cerkiew prawosławna.)

Pod datą 1 czerwca br. otrzymał *Dziennik Poznański* korespondencyę, z której podajemy następujące szczegóły:

Pisałem wam w czasie właściwym dosyć szczegółów o wypadkach kieleckich, więc też dziś nie mogę pominąć milczeniem ciekawej a wielce charakterystycznej wiadomości. Oto generał-gubernator, uwzględniając przykre położenie biskupa Kulińskiego, który po rozpędzeniu seminaryum kieleckiego nie ma kleryków do asysty przy nabożeństwach uroczystych, raczył wyasygnować ks biskupowi 1600 rubli dla osób, pełniących obowiązki kleryków. Rozumie się, że biskup nie mógł korzystać z tej „wspaniałomyślności“ naszego wielkorządcy, byłoby mu bowiem trudno znaleść ludzi, wynajmujących się na „pełniących obowiązki kleryków“. Może zresztą być, że takie rzeczy praktykują się w prawosławnej cerkwi, nie znam tak dalece jej obyczajów, w kościele katolickim nie ma tak samo zastępców dla kleryków, jak nie ma zastępców dla księży lub biskupów.

Za objaw dobrej woli wypadku tego uważać nie można, chodziło tu zapewne tylko o to, aby ludowi nie przypominano z okazyi każdego nabożeństwa okazalszego, że seminaryum dla jakichś błahych powodów zamknięto. Dyecezya odczuje to zresztą niedługo bardziej, gdyż zabraknie księży. Nie wiem, czy rząd zechce w miejsce seminaryum kieleckiego stworzyć coś nowego w rodzaju petersburgskiej akademii duchownej. Wątpię o tem. Wszak liczne rewizye, które w ostatnich tych dniach odbywano u księży nie tylko w Królestwie lecz i na Wołyniu i na Litwie, dotyczyły wyłącznie wychowańców akademii duchownej w Petersburgu. Rząd przekonał się, że przeniósłszy wychowanie kleryków do Petersburga i tam nie zdoła wytworzyć odszczepieńców.“

Wszak i pan Apuchtin mógł się mniej więcej miesiąc temu przekonać, że wprawdzie tytułem władzy swojej może zabronić uczniom gimnazyów rozmawiania po polsku w kurytarzach gmachów szkolnych — a nawet przy dobrze rozwiniętem systemie szpiegowania, na ulicy, że atoli na serca uczniów o tyle tylko ma wpływ, iż go nienawidzą gorąco, że zaś bicia serc tych uczuć chłopców nie zmieni. Szkoda, iż pan Apuchtin i klika, która się naokoło niego przy ulicy Marszałkowskiej zbiera, nie przenosi swojej propagandy rosyjskiej i prawosławnej do Młodoczechów, u panów Vaszatego *et consortes*, których kompatryoci w Rosyi południowej z takim entuzyazmem przyjmują prawosławie i język rosyjski, zyskałby niewątpliwie więcej uznania, aniżeli u nas nawet wśród uczniów gimnazyów, którzy zupełnie nie wzdychają do utonięcia w morzu słowiańskiem.

Wracając jeszcze do wypadków kieleckich, zaznaczyć muszę, że znalazły się dzienniki rosyjskie, sławiące zamkniętego za podpalenie seminaryum kleryka Gawrońskiego, jako bohatera i patryotę rosyjskiego. Czyn jego zbrodniczy miał być objawem oburzenia na brak patryotyzmu rosyjskiego w seminaryum; pragnął on spalić to gniazdo, będące według niego raczej siedzibą antirządowych aniżeli rządowych dążeń. Charakterystyczne to pojęcie patryotyzmu rosyjskiego, manifestującego, się w podobny sposób. Ale łatwo być może, iż sądy na tej zasadzie Gawrońskiego od winy uwolnią. Wszak nie braknie nam procedensów na to, że wina uważana jest za mniejszą, gdy zbrodnia popełnioną została przez Rosyanina na Polaku. Car łatwiej ułaskawia za takie winy.

Z szczególniejszą cenzurą obrazów na wystawie „Towarzystwa zachęty sztuk pięknych“ wystąpił *Dniewnik Warszawski*. Na wystawie znajduje się niewielki obraz przedstawiający pewną część placu zamkowego z pomnikiem króla Zygmunta Są na obrazie także domy i znajdujące się w nich sklepy. Wszystko to w dosyć miniaturowych jest rozmiarach, tak iż napisy na szyldach chyba, patrząc przez lupę, odróżnić można. Otóż *Dniewnik*, patrząc widocznie przez lupę, okiem wprawnego policyanta odkrył, że na sklepach nie ma napisów rosyjskich, jak to przepisuje rozporządzenie policyjne, lecz są tylko napisy polskie. Podobno *Dniewnik* w notatce z wystawy zwrócił uwagę na tę zbrodnię.

Z całą stanowczością donieść wam mogę, że odbywające się u nas w Wielkim Teatrze od trzech dni przedstawienia trupy rosyjskiej wcale się nie cieszą powodzeniem. Nawet na pierwszem przedstawieniu, które miało miejsce w drugie święto rosyjskich Zielonych Świątek, w dzień galowy, bo rocznicę koronacyi, której obchód uroczysty przełożono z soboty na poniedziałek, w teatrze rosyjskim były pustki. Na drugiem przedstawieniu, łącznie z gratysowymi widzami było w krzesłach trzydzieści i kilka osób, a wczoraj nie wiele więcej. Abonament podobno też bardzo źle poszedł. Cykl przedstawień trupy rosyjskiej obliczano z góry na 17. Po inne lata przedstawienia teatru rosyjskiego przynosiły kasie teatralnej stale 6—7000 rubli straty. W tym roku strata wyniesie zapewne blisko drugie tyle, a pułkownik Karandiejew, który z wielkiemi wysiłkami stara się doprowadzić budżet teatralny do równowagi i pod tym względem istotnie poważnemi się może poszczycić sukcesami, znajdzie się znów wobec przykrego niedoboru. Nie jestem bynajmniej szowinistą i nie dziwiłbym się, że zamieszkali tu Rosyanie chcą sprowadzić sobie trupę rosyjską na szereg przedstawień. Ale okazuje się, że jej utrzymać nie potrafią, każde przedstawienie przynosi najmniej 500 rubli straty, a to chyba za wiele.

To samo oczywiście będzie z cerkwią. Kłamstwem jest aby obecne cerkwie nie wystarczały dla tutejszych prawosławnych. Nie ma w cerkwiach nigdy tego przepełnienia, jakie jest w kościołach katolickich. Zupełnie nieuzasadnionem jest też twierdzenie, jakoby cerkwie źle były umieszczone. Cerkiew na Pradze zajmuje miejsce pryncypalne, cerkiew przy placu Krasińskich to samo, a przecież najwybitniejsze kościoły katolickie: fara u św. Jana, kościół św. Krzyża i inne tak samo w szeregu domów są pomieszczone, jak niektóre cerkwie. To też nowa cerkiew, która ma stanąć na placu Saskim, nie jest wynikiem potrzeby, lecz narzędziem rusyfikacyjnem.

Stypendya dla techników melioracyjnych.

W roku 1892 wyznaczył Sejm z funduszu krajowego dwa stypendya, każde po 1.000 złr.

TEOFIL LENARTOWICZ.

(Ciąg dalszy.)

Ten chłop polski rozmiłowany w swojej ziemi, ze swoją wiarą prostą, nawpół zmysłową, ale głęboką i żywą, jest przytem w pieśniach Lenartowicza jakiś zawsze dziarski, dzielny i zamaszysty. Ma on niezamąconą niczem pogodę umysłu, spokojnie i z zadowoleniem serdecznem patrzy w świat, w przyszłość, cieszy się żywo ze swej dobrej doli a złą nawet przyjmuje z rezygnacyą, z tem przekonaniem, że ją przetrwa i z tą nadzieją, że ona przeminie. Przy zabawie rączy do tańca i ochoty, do pracy bierze się żwawo i chętnie, dla dobrych zgodny i uprzejmy, przeciwnikowi nie ustąpi, a w ostatniej konieczności zmłóci go dobrze. Czy Mazur, czy Kurp', czy Góral, tę naturę mają oni wspólną.

A wiejskie dziewczęta Lenartowicza? Te kilka sylwetek, które stworzył w tym rodzaju, są robotą nadzwyczaj subtelną, pełną wdzięku i oryginalności. Zdaje mi się, że takich dziewcząt wiejskich jak u Lenartowicza nie znajdziemy u żadnego innego z naszych poetów. Zwyczajnie u sielanko-pisarzy i u innych poetów, co lud nasz malowali, erotyzm stanowi główny rys i istotę tych postaci. Dziewczęta wiejskie przedewszystkiem kochają się w gładkich chłopcach, marzą o nich, skarżą się na ich niewzajemność lub niewierność albo cieszą się z dowodów ich miłości. Są przytem zalotne i mają sporą dozę zmysłowości — pocałunki, uściski i schadzki w wiejskich romansach ważną odgrywają rolę.

U Lenartowicza zupełnie co innego. Jego wiejskie dziewczęta kochają się w kwiatkach, w słońcu, w gwiazdkach na niebie; od rana do nocy chychocą się ze śmiechu, a piosnka nigdy im z ust, zda się, nie schodzi.

W duszy im lekko, bo żadna namiętność nie mąci im serca; nie myślą prawie o kochaniu ani o chłopcach, im jeszcze wystarcza do szczęścia widok tego pięknego świata bożego, ta praca, która im tak raźno idzie, ta swoboda umysłu, która z niewinności ich uczuć pochodzi.

> Oj wesołaż ja dziewczyna,
> Wszystko mi się śmieje,
> Dla mnie kwieci się dolina,
> Dla mnie wietrzyk wieje.
> Dla mnie wschodzą ranne zorze
> I wieczorne gwiazdki,
> Dla mnie dałeś wszystko, Boże,
> Na piosnki, powiastki.

Jak ta „dziewczyna“, takie one wszystkie z pod pióra Lenartowicza wychodzą: pełne śmiechu, wdzięczne, rozśpiewane, ładniutke jak kwiatki na łące a rozkoszne jak młode ptaszęta, trzepocące się po gałęziach. Jak dzieci całą duszą cieszą się życiem, tem, że istnieją, i że istnieją na takim ładnym świecie.

Taką jest owa klasyczna, i słusznie bardzo, „Wiochna“, co to, aby ksiądz pokutę jej zadał, musiała „umyślnie“ coś zgrzeszyć, która sama o sobie mówi:

> Jako ptaszek na roli
> Prześpiewałam dni płoche,
> I nie znałam niedoli...

taką jest podobna do niej, niby siostra, owa „Jagoda“, co to, gdy z dzbankiem po jagody do lasu wejdzie, to wtedy

> Ona śpiewa i las śpiewa —

a jak raz już zacznie śpiewać to przestać nie może:

> Czyż jej piosnka nie porzuci?
> Nie porzuci, trudna rada,
> Z wschodnim wiatrem na nią spada,
> Między myśli jej się plącze,
> Skończ mię, skończ mnie — nie, nie skończę.

Dziwnie urodne, dziwnie wdzięczne i z delikatnym jak rzadko artyzmem utworzone postacie, którym do ich udatności nie brakuje i tego, że przy całym swym eteryczny[illegible] i estetycznej finezyi, są jednak natu[illegible]we.

Czasami, jak inaczej z[illegible]oże, i o miłości piosnka Lenar[illegible]wie. Ale ile razy się to zdarz[illegible] nigdy ani zmysłowe zaloty, a[illegible], lub niebezpieczna igraszka [illegible]rtowicz przedstawia miłość, c[illegible]kiego, czy też w szlacheckich d[illegible]e ze strony szlachetnej i po[illegible]ste młodzieńcze uczucie lub [illegible] przywiązaniem i poświęcenie[illegible]żeństwa i życia rodzinnego. Pi[illegible] takiej miłości jest druga jego [illegible]at poświęcony Gustawowi Zieli[illegible] i chłopka, piękna Jagnia, mi[illegible]nawzajem, pracują w swej chacie i[illegible]olu, i poza tem nic ich już nie wabi, [illegible]uje, ani zabawa, ani inni ludzie. Mają dzi[illegible] maleńkie, cel swoich starań i poświęceń jedyny, dla niego tylko żyją ze sobą, nie chcieliby się nigdy rozłączyć, nawet i w śmierci —

> A odumrze — to ja zginę,

powiada chłop, mówiąc o swej ukochanej żonie. Wtem nieszczęście ich spotyka pali się ich cała chudoba. Matka z dzieckiem musi pozostać na miejscu, mąż idzie sitarstwem zarobić na grosz po szerokim świecie. Rozłączają się i boleją nad tem bardzo. Ciężko im przechodzą długie chwile niewidzenia — tak się przecie bardzo kochali! Ale Bóg łaskaw, sitarz powraca z zarobkiem, odbudowuje chatę i znów w niej miłość kwitnie.

Prosta, ale do serca przemawiająca i podnosząca umysł historya!

Ideałem Polki jest zresztą dla Lenartowicza kobieta nie leniąca się żadnej pracy, o prostych, naturalnych uczuciach, trochę rzewna i tęskna i wreszcie miłująca swój kraj:

> To moja Polka, co ręce zakasze,
> W biednej sukience z drelicha,
> I dawne pieśni wyśpiewuje nasze,
> Popatrzy w lasy, powzdycha.

Dlatego bodźcem miłości bywa u niego prawie zawsze patryotyzm. Dziewczęta kochają u niego chłopców najwięcej za to, że są śmiałymi żołnierzami i biją się za ojczyznę:

> Bez ojczyzny miłość płocha,
> Polka tylko mężnych kocha —

tak mówi w jednej jego pieśni zagrodowa szlachcianka, ale tak samo na zabawie w karczmie 1831 roku śpiewa i chłopka do swych zalotników:

> Nie chcę ja kozaka, Który wozi skóry,
> Ani krakowiaka, Co skacze do góry.
> Ale wezmę sobie, Za męża i pana
> Jakiego młodego, Grackiego hułana...

Jak zresztą mamy pojmować te jego *Wiochny*, *Jagody*, i jak się tam jeszcze zowią inne urocze swoją naiwnością wiejskie i niewiejskie dziewczęta polskie, to sam poeta jak najwyraźniej nam powiedział w jednym ze swych wierszy, zestawiając ze sobą wszystkie te rysy, które do utworzenia wymarzonych przez niego postaci należały:

> Najpiękniejsza dziewczyna, gdy przy matki kolanie
> Wtórzy: Boże! o Boże! — potem: Panie! o Panie!
> Zmiłujże się nad krajem, zmiłujże się nad krajem,
> We łzach cichej modlitwy wciąż przed Tobą się kajem.
> Najpiękniejsza dziewczyna, kiedy nikt jej nie widzi,
> Kiedy płacze i skacze i tego się nie wstydzi.
> Nie wie, czemu wesoła, nie wie, czemu i smutna
> Śmieszka, ptaszek, śpiewaczka, swawolnica okrutna.
> Bez muzyki tańcuje po murawie trawnika,
> A na co jej muzyki?.. ona sama muzyka...

Nieprawdaż, że ten ostatni rys jest prześliczny, możnaby powiedzieć: genialnie natchniony?...

* * *

Lenartowicz wreszcie zrobił chłopa polskiego patryotą, i pod tym względem różni się on znacznie od dawniejszych poetów, którzy o patryotyzmie chłopów nigdy nic nie mówili. Czy dlatego, że tego patryotyzmu w chłopie nie widzieli, czy też, że odmienny duch czasu albo prosta fizyczna niemożebność o tym patryotyzmie pisać im nie pozwalały?

Biorąc rzeczy bez przesady, nie można powiedzieć, aby lud nasz był kiedyś albo nawet i dzisiaj prawdziwie patryotycznym, aby miał pojęcie o tem, co dla innych tak drogie, o Ojczyźnie, i aby dla tej Ojczyzny czuł miłość i gotów był dla niej do poświęceń. Niestety! z żalem przyznać należy, tak nie jest, i tak nie było. Mimo to nie można przecież powiedzieć, że Lenartowicz ten chłopski patryotyzm tak sobie z palca wyssał i narzucił go ludowi. Były w dziejach naszych pewne chwile jaśniejsze i szczęśliwsze chwile wprawdzie krótkie, błyskawicznie tu i owdzie się pojawiające, gdzie lud prosty czynem pokazywał, że się solidaryzuje z resztą społeczeństwa, i czuje się zobowiązanym do bronienia nawet z żelazem w ręku tej ziemi, na której mieszka. Górale za czasów Jana Kazimierza i Kurpie za Augusta II chwytający za broń na Szwedów niektóre objawy patryotyzmu chłopskiego w roku 31, a nadewszystko Racławice i kosyniery Kościuszki — to są fakta historyczne, pokazujące, że lud nasz zwykle bierny i trzymający się naboku, zdolny bywał do rozbudzenia w sobie obywatelskich uczuć, że były pewne okoliczności lub pewni ludzie, którzy zdołali pchnąć go do, czynnego udziału nawet w krwawych zapasach dla całości i dobra krajów podjętych.

(C. d. n.)

Adam Bełcikowski.

rocznie na przeciąg trzech lat, dla ukończonych słuchaczów inżynieryi, celem wykształcenia ich w technice melioracyjnej. Rząd ze swej strony przyrzekł udzielić jedno stypendyum również w kwocie rocznej 1.000 złr.

W wykonaniu powyższej uchwały postanowił Wydział krajowy ogłosić konkurs z początkiem roku szkolnego 1893/4 na trzy stypendya (dwa krajowe i jedno rządowe), po 1.000 złr. każde, dla ukończonych słuchaczów wydziału inżynieryi szkół politechnicznych, którzy się chcą wykształcić na inżynierów kultury na kursie melioracyjnym królewskiej akademii rolniczej w Poppelsdorf pod Bonn nad Renem. Ubiegający się o te stypendya mają najdalej do końca sierpnia 1893 r. wnieść do Wydziału krajowego we Lwowie podania, do których należy dołączyć: metrykę urodzenia, świadectwo dojrzałości z ukończonej szkoły średniej; absolutoryum wydziału inżynieryi szkoły politechnicznej, ewentualnie świadectwo złożonego z dobrym postępem drugiego egzaminu państwowego na wydziale inżynieryi; świadectwo lekarskie, udowadniające fizyczną zdatność do przyszłego zawodu technicznego; krótki opis przebiegu życia; wreszcie deklaracyę, mocą której kandydat zobowiąże się na żądanie Wydziału krajowego wstąpić do krajowego biura melioracyjnego. Ukończeni słuchacze inżynieryi, którzy odbędą z dobrym skutkiem studya agronomiczne techniczne na jednorocznym kursie melioracyjnym w Poppelsdorf, będą mieć pierwszeństwo przy obsadzaniu stałych posad w krajowem biurze melioracyjnem, do czego wymaganem jest jednak złożenie drugiego egzaminu państwowego na wydziale inżynieryi szkół politechnicznych.

Powyższe ogłoszenie konkursowe zakomunikował Wydział krajowy rektoratom politechnik we Lwowie, Wiedniu, Pradze, Bernie i Gracu z prośbą, ażeby zawiadomiły o niem słuchaczów piątego roku wydziału inżynieryi.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 9 czerwca.*

Według dzienników wiedeńskich prezydenci obu delegacyj wspólnych ułożyli się, iż w poniedziałek, we środę i we czwartek odbędą się posiedzenia plenarne. Jeżeli rozprawy w delegacyi austryackiej nie przeciągną się zbyt długo, to sesya tegoroczna będzie mogła zakończyć się w przyszłym tygodniu.

Dyskusya nad sprawą czeską nie schodzi z porządku dziennego. Podniety do niej dostarczył artykuł dziennika *Vaterland*, organu stronnictwa konserwatywnej szlachty czeskiej. Dziennik ten oświadcza, że dotychczasową ugodę między Niemcami a Czechami uważa za stanowczo pogrzebaną, żąda nowego układu na innych podstawach, radzi jednak wprowadzić tymczasowo stan wyjątkowy w Czechach, aby przez to przeszkodzić wszelkim zgromadzeniom, a dziennikom utrudnić swobodę dyskusyi i agitacyi. Po takim środku spodziewa się ten dziennik uspokojenia wzburzonych umysłów i ułatwienia nowej ugody.

Powyższe oświadczenie *Vaterlandu* przyjęły dzienniki tak młodoczeskie, jak staroczeskie z wielkiem zadowoleniem, ale przeciw sposobowi uspokojenia umysłów wystąpiły z wszelką stanowczością, jako przeciw jawnemu szyderstwu z kardynalnych podstaw życia konstytucyjnego.

Przy tej sposobności wypowiadają swoje zdanie o warunkach przyszłej ugody. *Hlas Naroda* twierdzi, że nowa ugoda da się zawrzeć tylko na podstawie zupełnego równouprawnienia narodowego i językowego we wszystkich krajach korony czeskiej. *Narodni Listy* nazywają autora artykułów w *Vaterlandzie* żółtodzióbkiem politycznym, który nie wie, że nowa umowa możebną jest tylko pod warunkiem, jeżeli Niemcy uznają pierwej czeskie prawo państwowe i przyłączą się do jego przeprowadzenia.

Co na to powie rząd, a co zjednoczona lewica? W zupełnej bezczynności rządu upatrują dzienniki niemieckie wskazówkę, że rząd pożegnał się już z myślą przeprowadzenia punktacyj ugodowych. Co wobec tego uczynić ma zjednoczona lewica i jakie zająć stanowisko wobec rządu? Na to pytanie odpowiedział członek tejże lewicy, poseł do sejmu i do Rady państwa, prof. Fournier w mowie swej do wyborców przypuszczeniem, iż przedstawicielom niemieckiej narodowości w Czechach wypadnie może ustąpić z sejmu czeskiego, w którym niemiecka większa własność wierna konstytucyi nie ma żadnego przedstawiciela, i gdzie Niemcy prawie we wszystkich sprawach przez siebie wnoszonych pozostają w mniejszości. Lecz nietylko niemieccy posłowie w sejmie czeskim, ale i całe niemieckie stronnictwo liberalne w Radzie państwa musiałoby zmienić swój stosunek do rządu, bo co się teraz dzieje w Czechach, to jutro stać się może na Morawach, w Styryi, — a nawet w Radzie państwa w Wiedniu.

Groźby, zawartej w powyższem przemówieniu, Czesi zapewne się nie ulękną, i walka zawzięta trwać będzie dalej. Zapobiedz jej i spokój przywrócić może tylko stanowcze działanie rządu lecz nie przez zaprowadzenie stanu oblężenia, ani przez odwlekanie załatwienia w nadziei, że opatrzność boska przyniesie jakiś środek, lecz przez wytknięcie nowego kierunku polityki wewnętrznej, na co jednak hr. Taaffe z pewnością się nie zdobędzie.

Z nieustających komisyj.

Na dwóch ostatnich posiedzeniach obradowała nieustająca komisya dla ustawy karnej nad rozdziałem o przekroczeniach urzędowych.

Abrahamowicz wystąpił przeciw surowym przepisom karnym, zwłaszcza, że projekt liczy pomiędzy urzędników także autonomicznych funkcyonaryuszy.

Przyjęto §. 381, który brzmi: „Urzędnik który w wykonaniu swego urzędu dopuszcza się lub powoduje naruszenie prawa domowego, karany będzie uwięzieniem od jednego miesiąca do trzech lat, w razie niedbalstwa zaś uwięzieniem do trzech miesięcy lub grzywną do 500 złr.

Ożywioną rozprawę wywołał §. 387, który opiewa: „Urzędnik, który na mocy urzędu swego powołany jest do pełnienia władzy karnej lub do wykonywania wyroków karnych, karany będzie ciężkiem więzieniem do 5 lat lub więzieniem od jednego miesiąca do lat pięciu, jeżeli w zamiarze bezprawnego uchylenia kogoś od ustawniczej kary, zaniecha ścigania karygodnego czynu, albo zachowuje się w sposób taki, iż spowodować może wstrzymanie postępowania karnego, uwolnienie lub karę niezgodną z ustawami, albo jeżeli zaniecha wykonania wydanego wyroku, lub lżejszą od zawyrokowanej karę wymierza“.

Przeciw pierwszej części tego paragrafu z całą stanowczością wystąpili Weeber, Fanderlik, Pattai, Kopp i Lewicki, upatrując w nim środek wywierania nacisku na sędziów, a więc naruszenia sędziowskiej niezależności. W szczególności poseł Lewicki zauważył, że rzekomo minione czasy reakcyjnej przeszłości mogłyby się zawsze jeszcze powtórzyć i nie godzi się brać na siebie odpowiedzialności za tego rodzaju ograniczenie swobody sędziowskiej. Wielkie starcia zdań w teraźniejszości, zwłaszcza na polu społecznem, wywierają wpływ także na stan sędziowski a byłoby rzeczą wielce pożądaną, aby sędziowie w procesach socyalistycznych liczyli się także z prądami socyalnemi. Rząd pragnie sobie w niniejszym przepisie stworzyć środek służący do karnoprawnego pozbywania się niemiłych mu sędziów, najlepszy w tem dowód, że czasy reakcyi wracają. Rząd może chcieć tego, ale komisyi nie wolno zgodzić się na to. Karne pogróżki nie są dla sędziów potrzebne.

Przeciw tak daleko idącym wnioskom zastrzegł się przedstawiciel rządu szef sekcyi Krall, oświadczając, że rząd nie miał bynajmniej zamiaru naruszać swobody stanu sędziowskiego.

§ 387 przyjęto z poprawką: „jeżeli urzędnik w zamiarze bezprawnego uchylenia kogoś od prawnie naznaczonej kary, zaniecha wykonania kary zawyrokowanej“.

W końcu uchwalono §. 398 o bezprawnem konfiskowaniu i otwieraniu listów. Przepis ten na wniosek Bareuthera rozciągnięto także na tych urzędników, którzy pozwalają na otwieranie listów lub w tem pomagają.

Z Niemiec.

Jeszcze wybory się nie odbyły, jeszcze nowy parlament do życia powołany nie został, a już toczą się w prasie niemieckiej spory o to, czy rząd rozwiązując parlament po raz wtóry z rzędu, „postąpi w duchu konstytucyi“. Złowróżbną tę dyskusyę nawiązał organ księcia Bismarka, *Hamb. Nachrichten*, a za nim *Freisinn. Ztg.* wykazując, że powtórne rozwiązanie reprezentacyi państwa, byłoby sprzeczne z duchem konstytucyi Na to odpowiada zaufany organ hr. Capriviego, *Nordd. Allg. Ztg.* z widoczną irytacyą i twierdzi, że „konstytucya nie zna żadnego innego ograniczenia w sprawie rozwiązania parlamentu, jak tylko, że zależy ono od przyzwolenia Rady związkowej i cesarza“. Dziennik ten odpiera zarzut ewentualnego wykroczenia rządu przeciw konstytucyi, jako chęć tłomaczenia konstytucyi na niekorzyść rządu, który trzymać się będzie wiernie konstytucyi, lecz wystąpi także z całą stanowczością przeciwko stosowaniu konstytucyjnych praw i władzy na jego niekorzyść. Tak z powyższych ustępów artykułu organu kanclerskiego, jak z dalszych wieje wielka niepewność rządu, co do wyniku walki wyborczej, dnia 15 czerwca rozegrać się mającej.

Jakkolwiek już tylko 5 dni do tej walki, — nie podobna jej wyniku przewidzieć. Zdaje się, że centrum znowu ważną tutaj odegra rolę, a Lieber przeciągnie na swoją stronę większość wyborców. O niebezpieczeństwie tem dla stronnictw rządowych, zdają się świadczyć coraz częściej pojawiające się protesty konserwatystów katolickich przeciwko programowi Liebera. Są to wysiłki o tyle bezskuteczne, że bierze w nich udział bardzo skromna mniejszość zwolenników dawnego centrum, gdy większość, rekrutująca się się ze stanu średniego i rolniczego, oświadcza się za kandydatami Liebera.

National Ztg. pragnie wycofać się zręcznie ze stanowiska, zajętego w sprawie wywodów Kalnoky'ego. Aby się poniekąd usprawiedliwić przytacza ten dziennik znacznie skrajniejszą opinię *Münchener Neueste Nachr.*, które ubolewały, że w Wiedniu więcej cieszą się Rosyą, niż Niemcami, a przymierze z Niemcami utrzymać pragnie Austrya tylko jeszcze jakiś czas, gdyż na razie byłoby może nie roztropnem je zrywać. „Płomiennej miłości — pisały *Münchener Neueste Nachr.* — nie uczuwa już więcej Austrya do swojej siostry Germanii“. Przeciw temu twierdzeniu występuje *National Ztg.* tłomacząc, że Austrya pragnie utrzymać trójprzymierze dla zabezpieczenia tyłów na wypadek, gdyby na wschodzie popadła w zatarg z Rosyą. Dopóki jednak zatargu tego nie ma, pragnie Austrya iść własną drogą, pozostawiając Niemcom polityczne trudności, jak niemniej większą część finansowych i wojskowych trudności, jakie z trójprzymierza wynikają.

W ogóle to mięszanie się prasy niemieckiej do polityki austryackiej w sposób tak arbitralny, bardzo niewygodne jest dla tej części prasy wiedeńskiej, która jawnie i skrycie propaguje idee pangermańskie.

Mowa Herberta Bismarka.

Syn byłego kanclerza rzeszy niemieckiej kandyduje do parlamentu przy obecnych wyborach, jako kandydat frakcyi Schorlemera. W mowach swych występuje Herbert Bismark z ostrą krytyką działalności rządu, zwłaszcza na polu gospodarki ekonomicznej. Dnia 7 b. m. stawał Herbert przed wyborcami w Genthin. W mowie swej przyznał on wprawdzie, że wzmocnienie armii jest konieczne, i wyraził nadzieję, że w tym względzie przyjdzie do porozumienia w parlamencie, równocześnie jednak podniósł trudności w obmyśleniu środków finansowych na pokrycie kosztów stąd wynikających. Jeżeli trudności te obecnie większe są, niż były przed laty, zapisać to należy na rachunek obecnego rządu i rozwiązanego parlamentu. Działanie traktatów handlowych okazuje się upustem krwi z ciała państwowego, a to zarówno przez zmniejszenie się dochodów z ceł, jak przez ubytek w dobrobycie narodowym. Koncesye, przyznane w tym traktacie Austryi, nie stoją w żadnym stosunku do poniesionych przez Niemcy ofiar, przyznał bowiem rząd niemiecki, że koncesye cłowe Niemiec dla Austryi wynoszą 188 milionów, gdy koncesye Austryi dla Niemiec wynoszą tylko 63 miliony.

W sferach produkujących, zdaniem H. Bismarka nie podlega już dzisiaj wątpliwości, że poniosły one dotkliwą szkodę przez nowe traktaty handlowe. Oprócz tego „fiaska“, które wywołać może „niestety“ niechęć do protegowanej kosztem niemieckim Austryi, przypomniał mowca wady kolonialnej i wewnętrznej polityki, skrzywionej przez mianowanie Stablewskiego arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim. Ten zwrot w taktyce z Polakami wywarł niekorzystny wpływ na Rosyę. Mowę swą zakończył H. Bismark twierdzeniem, że nieprzyjaciół zgotował mu ojciec przez to, iż uratował ojczyznę od powodzi demokratycznej. Nienawiść więc stronnictw przewrotu ma on swemu „wiekiemu imieniu“ do zawdzięczenia, co sobie tylko za zaszczyt poczytuje.

Hrabia Herbert Bismark pragnie najwidoczniej pod zasłoną tego imienia odegrać jeszcze ważniejszą rolę w Niemczech; inna rzecz jednak czy dorósł do roli, jaką sam sobie wspaniałomyślnie wyznacza.

Uroczystość narodowa ku czci Lenartowicza.

We Florencyi.

Wyprowadzenie zwłok Teofila Lenartowicza odbyło się niezwykle uroczyście. Opis tego aktu, świadczącego o głębokiej sympatyi, jaką Włosi otaczają Polskę i jej zasłużonych synów, podaje dziennik *La Nazione* w słowach następujących:

W środę 7 czerwca o godzinie 5 po południu ruszył pochód z kościoła św. Łucyi. Obecni byli między innymi: zastępca syndyka Giachetti, zastępca prefekta Barbieri, inspektor Ranalli przedstawiciel ministerstwa oświaty, przedstawiciel uniwersytetu Fiaschi, profesor Lasinio reprezentant akademii, Frauchetti przedstawiciel szkoły nauk społ., Aimo dyrektor żeńskiej szkoły normalnej. Wśród niezliczonych tłumów publiczności obecny był pułkownik Maghelli, książę Bonelli Crescenzi, rzeźbiarz Zawiejski, hrabina Dzieduszycka, Anetta Boneschi poetka włoska, która natchnionym wierszem uczciła zgon Lenartowicza i wiele innych wybitnych osobistości.

Na trumnie złożono kilka wspaniałych wieńców, między innemi od rodziny Włodzimierzów Dzieduszyckich, Cappelli i Levantini-Pieronich.

Nad zwłokami przemówił profesor Levantini Pieroni, osobisty przyjaciel Lenartowicza.

Ważniejsze ustępy tej pięknej mowy brzmiały:

„Żegnaj sławny, wielki poeto, który nadewszystko ukochałeś świętą ideę Ojczyzny Twojej i przez nią cierpiałeś prześladowanie i tułaczkę. Żegnaj serdeczny uwielbiony poeto; w świętym dniu boleści, w którym Włochy opłakują zgon swego Cavoura, Florencya, która cię przez lat tyle gościła, którą tak gorąco ukochałeś, ma się rozłączyć z Tobą...

„Wstąp do świątyni przeznaczonej dla tych, którym po wieki sprawiedliwa chwała należy.

„My, którzyśmy na sobie doświadczyli, co znaczy niewola, życzymy Ojczyźnie Twojej, aby nadszedł dzień w którym by Europa na drodze postępu cywilizacyjnego, dla powszechnego ludzkości dobra zrobiła tyle dla Was, ile przypadło w udziale Szwajcaryi...

„Żegnaj drogi Teofilu, żegnaj..“

Zwracając się następnie do przybyłego po odbiór ukochanych zwłok posła dra Adama Asnyka, uprosił go mowca, aby całej Polsce oznajmił, że „Florencya w imieniu Włoch sercem pozdrawia ją w świętej dziedzinie sztuki i politycznej sprawiedliwości.“

Po tych słowach wzniósł się z tysiącznych piersi entuzyastyczny okrzyk „*Viva la Polonia!*“ Poseł Asnyk odwdzięczając się, wzniósł okrzyk „*Viva l' Italia!*“

Tego samego dnia wieczorem ruszył z Florencyi pociąg, wiozący drogie Polsce zwłoki do ziemi rodzinnej, do której z tak gorącą tęsknotą zwracał się zawsze nieśmiertelny Lirnik mazowiecki.

Biuro informacyjne komitetu Lenartowiczowskiego znajduje się przy ulicy Gołębiej l. 5. Otwarte jest od godziny 9—12 rano i od 2—5 po południu.

Delegacye włościańskie znajdą pomieszczenie u ks. Misyonarzy na Stradomiu. Po uroczystości złożenia zwłok Lenartowicza na Skałce udadzą się deputacye włościańskie do kuchni ludowej na obiad. Po obiedzie zwiedzać będą pamiątki narodowe w Krakowie.

Na w[illegible] wać będą na dworcu członkowie [illegible] stwa oświaty ludowej.

Na d[illegible] ielnicze oczekiwać będą na dworcu [illegible] ody“.

Komitet [illegible] zakupił w teatrze wszystkie fote[illegible] rterowe na przedstawienie „Kości[illegible] ławicami“, przeznaczając je dla [illegible] ańskich z dalszych stron kraju [illegible]

Bilety włościanom [illegible] w czasie obiadu.

Zebranie straży obywa[illegible] od[illegible] ie się w niedzielę wieczorem o go[illegible] końcu ulicy Pawiej pod magazy[illegible]. Tutaj naczelnik straży podzieli [illegible] i oznaczy miejsca.

Po odznaki zgłaszać się należy [illegible] sklepach, gdzie przyjmują zapisy do [illegible] obywatelskiej.

Składki na sprowadzenie zwłok śp. Teofila Lenartowicza w dalszym ciągu: 80 ct. Rozalia Skrzeszewska; 1 złr. 30 ct. dr. Stanisław Skobel; 5 złr Gustaw i Jan Maurizio; 10 złr. Wydział powiatowy samborski; 11 złr. 70 ct. W. Koch burmistrz Wieliczki ze składek; 18 złr. 80 ct Wydział powiatowy stanisławowski; 20 złr. Magistrat miasta Krosna; 28 złr. 50 ct. przez administracyę *Nowej Reformy*; 50 złr. Wydział powiatowy przemyski; 1000 złr. Rada stoł. król. miasta Krakowa; 2000 złr. Wysoki Wydział krajowy. Razem z poprzedniemi wykazami złożono do rąk moich 6.494 złr. 22 ct. *Ksawery Konopka.*

Wydział Towarzystwa imienia „Tadeusza Kościuszki“ postanowił wziąć udział w pogrzebie śp. Lenartowicza przez wysłanie deputacyi z wieńcem, oraz wystąpienie wszystkich członków Towarzystwa gremialnie w pochodzie pogrzebowym.

Członkowie wystąpią z odznakami. Odznaki te tak sporządzone, że stale członkom do podobnych występów służyć będą i są już gotowe. Otrzymają je za zgłoszeniem się do sklepu Rudnickiego, w hotelu Drezdeńskim, lub też do p. Jana Swierzyńskiego, członka wydziału, ul. Zwierzyniecka 13 parter, albo wreszcie do inżyniera Eustachego Smiałowskiego, skarbnika Towarzystwa, ulica Zgoda, nr. 1, parter.

Cena odznaki, którą zaraz uiścić należy, wynosi 1 złr. 50 ct.

W dniu pogrzebu d. 12 bm. raczą się członkowie zgromadzić przed godz. 10 na Rynku głównym przed Drezdeńskim hotelem.

Czytelnia polskiej katolickiej młodzieży w Krakowie, uchwaliła wziąć udział w pogrzebie śp. Lenartowicza i wydelegowała 3 członków do złożenia wieńca na trumnie nieśmiertelnego „Lirnika mazowieckiego“.

Wydział tejże Czytelni zaprasza swych członków, którzy mają zamiar zaciągnąć się do straży honorowej obywatelskiej, aby zechcieli zgromadzić się w lokalu Czytelni w sobotę 10 bm. o godz. 6 wiecz. celem odebrania odznak.

Teatr krakowski weźmie udział w pogrzebie Lenartowicza. Deputacya złożona z artystów: Wernera, Rygiera, Ruszkowskiego, Antoniewskiego, Śliwickiego, Solskiego, Siemaszki, Sobiesława, Feliksiewicza, Stępowskiego i Wójcickiego — pójdzie z wieńcem. Na szarfach wieńca napis: Autorowi „Bitwy Racławickiej“ — Scena polska w Krakowie.

Krakowskie Towarzystwo dobroczynności weźmie udział w uroczystości *in corpore*.

Krakowskie Towarzystwo techniczne weźmie udział w uczczeniu Lenartowicza i wystąpi gremialnie w pochodzie.

Czytelnia handlowej młodzieży starozakonnej zgłosiła się do komitetu, z chęcią wzięcia udziału w pogrzebie. Deputacya poniesie wieniec ułożony z biletów, wydanych na dochód Towarzystwa „Szkoły ludowej“.

Dyrekcya Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej we Lwowie wysyła na uroczystość do Krakowa deputacyę z wieńcem.

Wydział Rady powiatowej w Przemyślu wysyła na uroczystość Lenartowiczowską deputacyę.

Burmistrz miasta Sanoka donosi nam, że Rada miejska wysyła deputacyę z trzech członków.

Włościanie z Bieńczyc wysyłają deputacyę z wieńcem.

Brochocki-Szczawiński z Paryża nadesłał wieniec z napisem: „Przyjacielowi i towarzyszowi na tułaczce.“

Towarzystwo chrześcijańskich rękodzielników „Postęp“ we Lwowie wysyła deputacyę z trzech członków z wieńcem.

Z Sokoła przemyskiego wybiera się do Krakowa na powitanie zwłok Mazowieckiego pieśniarza 15 „Sokołów w mundurach.

„Pokłon od kresów“. Jeden wspólny wieniec będzie u zwłok Teofila Lenartowicza od wszystkich polskich Towarzystw na Bukowinie. Nie będzie to jednak wieniec z kwiatów, jeno z kart wizytowych, wydanych przez bukowińskie Koło Pań. Na białych kartach wydrukowano z jednej strony czerwonemi czcionkami: „*Cieniom Lirnika Mazowieckiego — Pokłon od kresów! — Polskie stowarzyszenia na Bukowinie*“. Po drugiej zaś stronie: *20 centowy datek na rzecz Szkoły ludowej.*

Sądząc z dotychczasowych podpisów, wieniec posiadać będzie najmniej 500 biletów, przybierze więc wcale poważne rozmiary. U wieńca zawiesi wstęgę ze swą nazwą każde z polskich stowarzyszeń kresowych.

Stowarzyszenie Polaków w Budapeszcie nadesłało na ręce naszej Redakcyi piękny wieniec na trumnę Lenartowicza.

Koło „Szkoły ludowej“ w Kołomyi wysyła deputacyę z wieńcem, zrobionym z biletów Tow. „Szkoły ludowej“.

„Sokół“ czerniowiecki wysyła na obchód do Krakowa 8 druhów w mundurach.

Grono kobiet polskich w Stanisławowie przyjeżdża na uroczystość z wieńcem.

Stowarzyszenie zjednoczonych rękodzielników w Krzeszowicach wysyła na uroczystość sześciu delegatów.

„Sokół“ gnieźnieński udał się z prośbą do „Sokoła“ krakowskiego, aby w jego imieniu złożył na trumnie Lenartowicza wieniec.

Kronika.

***Kraków**, 9 czerwca.*

Uroczystej procesyi, kończącej oktawę Bożego Ciała, towarzyszyły wczoraj tłumy pobożnych. Celebrował w asystencyi licznego duchowieństwa ks. infułat Krzemiński. Przy ołtarzach chór pod kierunkiem p. Ochmańskiego śpiewał pieśni religijne. Kapela „Harmonii“ grała w pochodzie.

Wiadomości osobiste. Poseł dr. Adam Asnyk powrócił wczoraj wieczorem z Florencyi do Krakowa.

Ceniony artysta-malarz Julian Axentowicz zaślubił pannę Giełgudównę, córkę urzędnika Westminsterbanku w Londynie.

Artysta-malarz E. Androli ciężko zapadł na zdrowiu.

Posiedzenie Koła nauczycieli szkół wyższych w Krakowie, odbędzie się w sobotę dnia 10 bm. o godzinie 6 wieczór w sali 43 *Collegii novi*. Porządek dzienny: Prof. dr. Maryan Sokołowski: O pergameńskich rzeźbach i o okazach plastyki w zbiorach uniwersytetu Jagiell Wnioski członków.

Fantowa loterya, urządzana przez Koło pań, odbędzie się jutro w sobotę w ogrodzie strzeleckim. Początek o godz. 3. po południu. Dochód, jak wiadomo, przeznaczono na budowę szkół dla 2.000 gmin w kraju, które 600.000 dzieci w wieku szkolnym nie mogą oświecać z powodu braku budynku szkolnego i środków naukowych.

Królewskie strzelanie. W myśl statutu krakowskiego Towarzystwa strzeleckiego rozpocznie się w ogrodzie strzeleckim w niedzielę 11 b. m. o godz. 3 po południu strzelanie do kura, tak zwane królewskie strzelanie, które trwać będzie codziennie aż do przyszłej niedzieli 18 b. m. Wśród strzałów z moździerzy i dźwięków muzyki wojskowej wprowadzony będzie obecny król w niedzielę o godz. 3 po południu na strzelnicę — a po abdykacyi tegoż i wręczeniu mu złotego pierścienia królewskiego, rozpoczną strzelcy, ubiegający się o godność królewską, strzelanie do kura. Kilkaset celnych strzałów paść musi, zanim kur się rozpadnie, a kto w przyszłą niedzielę resztkę kura z osady żelaznej strzałem strąci, królem ogłoszony będzie. W obydwie przyszłe niedziele odbędą się w ogrodzie strzeleckim koncerty orkiestry wojskowej.

Harce Tatarów, praktykowane na obchodzie konika zwierzynieckiego w Krakowie, były wczoraj może zanadto tatarskiemi. Wśród tysięcy osób, zalegających Rynek główny, rzekomy Tatar wraz z orszakiem, nawiasem mówiąc, w ozdobnych i świeżych, czy też dobrze odświeżonych strojach, wpadł do altany cukierni p Roszkowskiego i wywołał tam niemały popłoch. Najprzykrzejszą była okoliczność, iż banda wyrostków, wtargnąwszy za Tatarem, uznała za stosowne nie na żarty zrabować parasole osób, które w altanie ukryły się z dziećmi, aby uniknąć ścisku. Niewinna i godna przechowania zabawa ludowa, rzekomo tradycyjna, jaką jest „konik zwierzyniecki“, powinnaby raz na zawsze być ściśle określoną, bowiem niespodzianki, podobne do wczorajszej, do uświetnienia obchodu nie należą.

Koło artystyczno-literackie w Krakowie urządza w niedzielę dnia 11 bm. w sali „Sokoła“ uroczyste zebranie ku czci ś. p. Teofila Lenartowicza, ze współudziałem panny Tekli Trapszównej, pp. prof. Bol. Domaniewskiego Juliana Jeromina, artysty opery lwowskiej, Edmunda Rygiera. prof. Jana Galla, chóru męskiego Tow. muzycznego, pod kierunkiem p. dyr. Wiktora Barabasza.

Program obejmuje: 1. Zagajenie i słowo wstępne, wypowie wiceprezes Koła dr. Hugo Zathey. 2. Chopin: a) Marsz żałobny, b) Polonez, odegra prof. B. Domaniewski. 3. Gall: a) Zaczarowana królewna, b) Pieśń żołnierza, odśpiewa p. Jul. Jeromin. 4. Lenartowicz: Opowiadanie lirnika, wygłosi p. Edmund Rygier. 5. Domaniewski B: a) Romans, b) Etuda, odegra prof. B. Domaniewski. 6) Moniuszko: a) Kozak, Müncheimer: b) Czarny krzyżyk, odśpiewa p. Jul. Jeromin. 7) Lenartowicz: „Wiochna“, wypowie T. Trapszówna. 8. Chór męski Tow. muzycznego, pod kier. dyr. W. Barabasza.

Początek o godzinie 5 po południu. Ceny miejsc: Krzesło 1 złr., wstęp na salę 30 ct. Bilety są do nabycia w księgarni p. S. A. Krzyżanowskiego i przy wejściu do sali.

Liczba adwokatów. W okręgu krakowskiej Izby adwokackiej urzęduje obecnie 189 adwokatów, a mianowicie 67 w Krakowie, 6 w Białej, 7 w Bochni, po 5 w Gorlicach, Jaśle i Wadowicach, 4 w Podgórzu, 13 w Rzeszowie, 9 w Nowym Sączu, 21 w Tarnowie, po 3 w Chrzanowie, Krośnie, Mielcu i Tarnobrzegu, po 2 w Andrychowie, Brzesku, Dąbrowie, Kalwaryi, Łańcucie, Myślenicach, Nisku, Oświęcimie, Pilznie, Ropczycach i Nowym Targu, po jednym w Dębicy, Dukli, Grybowie, Jordanowie, Kętach, Kolbuszowie, Krzeszowicach, Leżajsku, Limanowej, Makowie, Milówce, Przeworsku, Rozwadowie, Skawinie i Starym Sączu.

Dyrekcya ruchu kolei państwowych ogłasza: Od dnia 15 bm. począwszy pociąg osobowy nr. 1217 (odj. z Jasła o godz. 6 m. 30 rano, przyj. do Nowego Zagórza o g. 8 m. 40 rano) odjeżdżać będzie z Nowego Zagórza już o godz. 8 m. 50 rano (zamiast g. 9 m. 23) i przybędzie do Chyrowa o g. 10 m. 56 przed południem (zamiast o g. 11 m. 30 przed południem).

Z Chyrowa zaś do Przemyśla zaprowadza się nowy pociąg osobowy nr. 2021 (wyj. z Chryrowa o g. 11 m. 4 przed południem, przyj do Przemyśla o g. 12 m. 8 w południe) stanowiący dalszy ciąg powyższego pociągu i mający w Przemyślu dogodne połączenie do pociągu pospiesznego nr. 3 w kierunku do Lwowa i Podwołoczysk (odj. z Przemyśla o godz. 12 m. 28 po południem, przyj. do Lwowa o g. 2 m. 32 po południu.

Bliższe szczegóły nowych tych pociągów uwidocznione są w II dodatku do kieszonkowego rozkładu jazdy. Dodatek ten udziela się na żądanie na każdej stacyi kolei państwowej bezpłatnie.

Z Sokoła krakowskiego. Do druhów, posiadających strój sokoli. Dalszy ciąg musztry i ostateczny podział na plutony odbędzie się w sobotę dnia 10 bm. o godzinie 7 wieczorem. Wzywam przeto wszystkich druhów, posiadających strój sokoli, by się w oznaczonym czasie zechcieli zgromadzić na boisku letniem Sokoła. Czołem! *Tyszecki*, naczelnik.

Dla Tow. „Szkoły ludowej“ złożyło Stow. introligatorów i pudełkarzy zamiast wieńca na trumnę Lenartowicza 5 złr.

P. Eugeniusz Bieganowski z Nowego Sącza nadesłał 1 złr. 13 ct. za broszury „Przez oświatę do wolności“.

Z teatru. Na fundusz budowy domu akademickiego wystąpiła wczoraj p. Irena Trapszówna w „Lenie“ Jasieńczyka.

Drobiazgowo i z wielkim nakładem pracy i inteligencyi opracowana kreacya, owiana tchnieniem szczerego, z duszy płynącego uczucia i liryzmu, mimo pewnych niedociągnięć, wynikających z braku siły w miejscach wybuchowych, pozostanie jedną z najlepszych ról p. Ireny i pięknym jej talentu popisem. Uznała te zalety publiczność, zgromadzona na przedstawieniu bardzo licznie. Artystkę warszawską oklaskiwano z zapałem, a wywoływaniom końca nie było. W międzyaktach komitet, z prezesem dr. Korczyńskim, składał artystce podziękowanie.

Czysty dochód z wieczoru przyniósł funduszowi budowy domu akademickiego kwotę 128 złr. 65 ct.

Na sprowadzenie zwłok Teofila Lenartowicza złożyła Redakcya *Myśli* 2 złr.

„Praca“, Stowarzyszenie katolickiej młodzieży rękodzielniczej, urządza w niedzielę 11 bm. w sali cechu rzeźników przedstawienie amatorskie. Początek o godzinie 7. Bilety nabywać można w lokalu Stowarzyszenia i w księgarni p. Krzyżanowskiego.

Woda na Wiśle pod Krakowem opada i w ogóle nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa.

Wylewy. W dalszym ciągu smutnych doniesień o klęskach powodzi otrzymuje *Dz. Polski* następujące pismo z Maryampola pod d. 6 b. m.:

„Spoglądając z góry zamkowej, położonej około 120 metrów ponad powierzchnią Dniestru, przerażający obraz rozściela się przed oczyma. Jak daleko wzrok sięga, ku północy, aż po za Halicz ku wschodowi, aż po Uście Zielone, widać tylko wodę. Wczoraj rano, to jest 5 czerwca zaczęła woda raptownie przybywać, tak, że do południa obszar około dwóch mil kwadratowych stanął pod wodą. Wsie Pobereża, Wodniki, Dubowce, dalej wielka część Maryampola, Dołhy zupełnie woda zalała, tak, że ludność jeszcze wczoraj rano opuściła mieszkania, zdając się na Opatrzność boską. W Pobereżu wiele sztuk bydła woda zabrała, pasącego się po drugiej stronie Dniestru. Nie zdołano biednej chudoby uratować z powodu tak gwałtownego napływu wody, pochodzącej tak z

Dniestru, jakoteż z Bystrzycy, wpadającej po za Jezupolem do tegoż. Dziś do południa woda przybywała, unosząc ogromne sprawy drzewa tutejszych przedsiębiorców, wartości około 8.000 złr. Pola i pastwiska wyniszczone, zboże i jarzyny popsute, a szkoda wyrządzona nie da się jeszcze ocenić, ale jest ogromną. Teraz, o godzinie 3 popołudniu stan wody niezmieniony, a deszcz leje bez ustanku od 4 dni. W miasteczku panuje wielki smutek, wszystko bieży na górę zamkową, by się przyglądać, czy woda opada, ale daremnie oczekujemy tej upragnionej chwili i patrzeć musimy „jak ludzka praca w niwecz się obraca".

Wiadomości ostatnie ze wschodniej części kraju brzmią pomyślniej, wody bowiem wszędzie opadają. W Galicyi Zachodniej również wobec pogody niebezpieczeństwo groźniejszej katastrofy minęło.

Z Tarnowa donoszą, iż Dunajec pod Tarnowem i w powiecie Dąbrowskim wylał tak samo, jak podczas strasznej powodzi w roku 1884. Plony w wielu miejscowościach ulegną zupełnemu zniszczeniu. Wisłoka wylała na całej przestrzeni od Jasła aż do Mielca. Nadbrzeżne grunta wszędzie uległy spustoszeniu.

Z Zakopanego od naocznego świadka wylewów otrzymujemy następującą relacyę:

Ciągłe deszcze, zwłaszcza bez przerwy trwające przez piątek, sobotę i niedzielę (2, 3 i 4 czerwca), w Tatrach spowodowały wezbranie potoków górskich do rozmiarów od 10 lat niewidzianych, z przyczyny przedewszystkiem topnienia ogromnych śniegów w głębi tych gór, zalegających dotąd całe wyżyny.

Z szalonym pędem spadające wody korytem Bystrej z dolin: Kondratowej, Kasprowej i Jaworzynki, niosły złomy granitu ze sobą i co w drodze napotkały, topiły w swoich spienionych bałwanach. Dawniej goście zakopiańscy, gdy się im trafiło widzieć tu podobne wzbierania wód, podziwiali je jako wspaniałe widowisko przyrody, bo przy wielkim spadku koryta potoku obawy powodzi być nie mogło, najwyżej, jeżeli gdzieś mosty porwała woda. — Teraz rzecz ta przedstawia się inaczej w Zakopanem, bo niektórzy goście, zneceni pięknością brzegów, nad korytem Bystrej od ulicy Chałubińskiego aż do Starej Polany pobudowali sobie wille na tak zwanym „kamieńcu" i myśleli, że im Bystra skromnie szumieć będzie zawsze i urozmaicać dzikie zagrody, ustrojone altanami.

Tymczasem w poniedziałek dnia 5 b. m., w miarę wzmagania się deszczu, wody Bystrej zaczęły być niebezpiecznemi dla kilkunastu will i dla mostów koło Modrzejówki i przy Starej Polanie. — Okazała się potrzeba ratunku, do którego się zabrał z energią obecny komisarz p. Schworm, zastępujący wójta gminy zakopiańskiej. Gdzie się woda rzucała z największą siłą w brzeg najbliższy budynku, tam stawiano jazy, robione w zwykły tutaj sposób: ścinano najbliższe drzewa świerkowe, kładziono je w poprzek skośnie w wodę i przykładano głazami. Improwizowane tamy wpływały na zmianę kierunku prądu, co połączone było z wielkiemi trudami ratujących, który wchodzili z drągami do spienionych nurtów i walczyli z niemi z różnym skutkiem. Inżynier Wydziału krajowego p. Obyrn bronił mostów przy gościńcu, wszelka służba drogowa, straż pożarna miejscowa i różni ochotnicy, napędzani przez żandarmów do pomocy, robili co mogli i jak umieli.

W wtorek dnia 6 b. m. niebezpieczeństwo się wzmogło, w Kuźnicach z wielkim wysiłkiem ocalono fabryki, wyrabiające masę papierową; nad brzegi Bystrej przybył do ratunku hr. Zamoyski i jego pełnomocnik p. Maniecki z ludźmi, w papierniach zajętymi; przyjechał także z Nowego Targu starosta, ordynat p. Czarkowski — i przy pomocy górali, wyćwiczonych w straży pożarnej, udało się im najbardziej zagrożone wille dra Florkiewicza, p. Grabowskiego, p. Langierowej i dwa domy górala Rebla ocalić od zabrania przez wodę. Mosty jednak dwa z boków podmuliły spienione bałwany.

W całem zresztą Zakopanem nie było obawy o całość domów, tylko bezustanny deszcz więził ludzi w mieszkaniach. W dalszym biegu potoku zakopiańskiego dopiero koło granicy Poronina woda gościniec zajmowała na małym kawałku, a następnie Dunajec koło Szaflar jeden z mostów podmulił i to ten, który zwykle stoi nad pustem korytem. Tego to mostu uszkodzenie stało się najdokuczliwszą biedą dla Zakopanego, bo przecięło wygodną komunikacyę. Poczta, jak i osoby, zmuszone do przejazdu ku Nowemu Targu, musiały najgorszą drogą, górami przez wieś Bańską dostawać się do swego miejsca. Jest to jednak stosunkowo mała szkoda, która się da prędko naprawić dla przywrócenia porządnej komunikacyi.

Komisya budowlana w gminie, wydająca pozwolenie na budowę domów w Zakopanem, dostała naukę, gdzie stawiania tychże powinna zabraniać dla publicznego bezpieczeństwa. O uszkodzeniu mostu na Dunajcu koło Krościenka, naprzeciw Szczawnicy, przyniosła wiadomość poczta, wrócona od Czorsztyna z powodu przecięcia tam komunikacyi. Władze w powiecie nowotarskim powinny co prędzej donieść o naprawie mostu pod Szaflarami i w Zakopanem przy Starej Polanie dla wiadomości gości, tam się na lato udających, jak i o stanie mostu przy Krościenku dla gości szczawnickich, aby ich nie narażać na kłopoty w okrążaniu przeszkód boczuemi, najgorszemi bezdrożami.

Zmarli. Erazm Rola Różycki, b. kapitan 1-go pułku jazdy b. wojsk polskich, ozdobiony krzyżem *„virtuti militari"*, członek b. rady stanu Królestwa Polskiego, b. prezes dyrekcyi szczeg. Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Kielcach, przeżywszy lat 87, zmarł dnia 4 b. m. w Opatowicach Murowanych.

Ks. Jędrzej Przybyś, proboszcz w Raciborowicach, zmarł 5 b. m.

Matka Celina Badeni, zakonnica w zgromadzeniu Najśw. Serca Jezusowego *(Sacré Coeur)* we Lwowie, siostra ks. Jana Badeniego T. J, zmarła licząc lat 40.

Z Brukseli donoszą: Tutejsza kolonia polska straciła jednego ze swych członków najbardziej lubionych i szanowanych przez wszystkich w ogóle, co go znali. Ks. Hilary Podgórski, kapłan przykładny, patryota gorący, zmarł w Assyżu, przeżywszy lat 70. Ks. Podgórski, Franciszkanin z Kalisza, emigrant z 1863 r., zamieszkiwał najprzód w Rzymie, a następnie od 20 lat z górą w Brukseli, pełniąc obowiązki wikarego nadetatowego przy kościele św. Maryi, a ostatecznie od 10 lat przy kościele św. Jana Mikołaja (Schaerbak).

Z Nowego Jorku donoszą, iż sławny aktor Edwin Booth, brat mordercy prezydenta Lincolna, umarł. Booth uchodził obok Irvinga za najznakomitszego przedstawiciela postaci Szekspirowskich w języku angielskim.

Egzamin dojrzałości w gimnazyum bocheńskiem, pod przewodnictwem inspektora p. Germana, odbył się w dniach od 5 do 8 bm. Do ustnego egzaminu dojrzałości przystąpiło 23 uczniów. Z tych reprobowano na rok 4 uczniów, do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu przeznaczono 5 uczniów, a 14 uczniom wydano świadectwo dojrzałości. Świadectwo dojrzałości z odznaczeniem otrzymali: Zygmunt Lewandowski i Władysław Rasiński. Za dojrzałych uznano: Izraela Brodera, Karola Hebdę, Jana Kowalskiego, Jana Kobielę, Józefa Lichtensteina, Idziego Markiewicza, Michała Paczyńskiego, Edwarda Papecia Leona Romańskiego, Pawła Sulmę, Jakóba Urbańskiego i Piotra Zaczka.

Kwiatki fiskalizmu. Spadkobiercy Floryana B., kupca w Krzeszowicach, wnieśli do starostwa w Chrzanowie w grudniu 1892 podanie o odpisanie podatków Floryanowi B. z dniem 1 stycznia 1893, z powodu zaniechania interesu i zwrócili arkusz zarobkowy, pokwitowany po koniec r. 1892. Jako jedyną dotychczas odpowiedź otrzymali: egzekucyę o podatek za rok bieżący i takowy pod grozą zajęcia zapłacili. Ponieważ zaś dwaj z pośród spadkobierców od 1 stycznia br. handel na własne imię prowadzą, na co kartę przemysłową im wydano, przeto będą znowu musieli na własne imię podatek za rok bieżący zapłacić i prosić się parę lat o zwrot podatku, zapłaconego imieniem Floryana B. za ten sam rok, a tymczasem podanie o odpisanie podatków Floryanowi B. spoczywa niezałatwione w ogrodzie fiskalnym.

Piotr Kurdziel w Krzeszowicach, wyrabiający cegłę w Tenczynku, podobnież zgłosił zaniechanie przemysłu od 1 stycznia br. Po pół roku dostał do l. 8863/94 polecenie płacenia podatku dalej, ponieważ wyrobionej cegły nie wysprzedał jeszcze zupełnie. Według tego zapatrywania powinien Kurdziel cegłę, od której wyrobu zapłacił już podatki, rzucić do Wisły, bo jeżeli nie znajdzie nabywcy jeszcze przez lat parę, to jeszcze przez lat parę będzie płacić od niej podatek.

Zasiłek. Wydział krajowy udzielił z funduszu krajowego zasiłek w kwocie 1.290 złr. na naprawę wałów nadwiślańskich, uszkodzonych przez lody w powiatach: krakowskim, bocheńskim i wielickim.

Z Warszawy. Onegdaj grono lekarzy podejmowało ucztą dra Ludwika Natansona z okoliczności 50-lecia jego pracy naukowo-zawodowej. Zaproszenia na ten obchód podpisali drowie: Ignacy Baranowski, Dobrski, Kramsztyk, Markiewicz, Przewoski i Szumlański. Wieczorem zgromadzeni w Towarzystwie lekarskiem koledzy jubilata, z prezesem instytucyi na czele, wręczyli drowi Natansonowi dyplom honorowy na jej członka. Wkrótce zaś potem zebrano się w liczbie około 150 lekarzy w resursie kupieckiej na ucztę okolicznościową.

Na wystawę w Chicago posłał krawiec włoski Ermenegildo Bosco kawał sukna, rozmiaru 5 stóp kwadratowych. Ktokolwiek temu suknu przypatruje się z prawej strony, uważać je może za jednę całkowitą sztukę — tymczasem jest to łatanina, na którą wyszło 5.830 małych łatek, tak zgrabnie i sztucznie spojonych, że szwów wcale a wcale nie widać. Łatki te są różnokolorowe w najrozmaitszych kształtach. W środku jest gwiazda o 8 promieniach, a na okół niej inne gwiazdy o 5 promieniach. Gwiazdy te otacza koło, uszyte z 956 łatek różnokolorowych. Na rogach tego sukna spojone łatki wyobrażają figury geometryczne; borta składa się z 325 łatek, tak zgrabnie spojonych, że stanowią wyobrażenie herbów 8 państw. Herb państwa włoskiego sztucznie połączony z herbem Stanów Zjednoczonych amerykańskich i wyobraża piękną figurę. Krawiec ów poświęcił temu „arcydziełu" 8 lat pracy.

Mianowania. Krajowa Dyrekcya skarbu zamianowała zarządcę urzędu sprzedaży soli w Drohobyczu Stanisława Przybyłowicza, starszym kontrolorem przy urzędzie sprzedaży soli w Bochni w IX klasie rangi, następnie kontrolora urzędu sprzedaży soli Józefa Brodowicza, zarządcą urzędu sprzedaży soli w IX klasie rangi; wreszcie urzędników pomocniczych dla spraw domenowo-kasowych Stanisława Kamińskiego i Stanisława Zajączkowskiego kontrolorami urzędów sprzedaży soli w X klasie rangi.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 10 czerwca: „Dramat jednej nocy", poemat dramatyczny w 1 akcie Aurelego Urbańskiego; „Marcowy kawaler", komedya w 1 akcie Józefa Blizińskiego; „Dzika różyczka", komedya w 1 akcie Józefa Blizińskiego.

W niedzielę 11 czerwca: Po raz 144 „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny ze śpiewami w 5 obrazach Wł. L. Anczyca.

W poniedziałek 12 czerwca: Po raz 145 „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach Wł. L. Anczyca.

We wtorek 13 czerwca: Benefis i czternasty gościnny występ Ireny Trapszownej, artystki rządowych teatrów warszawskich, po raz pierwszy „Barkarola", komedya w 1 akcie Maryana Gawalewicza, „Bibiński", komedya w 1 akcie Maryana Gawalewicza, „Lekcya deklamacyi", fraszka sceniczna w 1 akcie Maryana Gawalewicza i „Guzik", komedya w 1 akcie Maryana Gawalewicza.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Jan Zacharyasiewicz**, bawiący obecnie w Warszawie, ukończył nowelę większych rozmiarów, której zamierza nadać tytuł: *„Przed końcem świata"*. Rzecz dzieje się w dalszej przyszłości, w której autor przedstawia dzisiejsze prądy i kierunki w dalszym ich rozwoju, rozwielmożnione i panujące na świecie. Wobec zupełnego zaniku ideałów, który autor w nieuchronnej tych prądów konsekwencyi przewiduje, obraz ten nie przedstawiałby się pocieszająco, gdyby ten niezrównany, spokojny humor, z jakim nasz autor kreśli swoje przepowiednie, nie budził otuchy, że sam w ich spełnienie się niezupełnie wierzy i że przyszłość nie przedstawia mu się tak czarno. Nowela ta, którą spodziewamy się pozyskać dla naszego feletonu, czytaną będzie niewątpliwie z wielką ciekawością, tembardziej, że w zupełnej stoi sprzeczności z modnemi dziś zapędami realistycznemi, a z chorobliwym „dekadentyzmem" nic nie ma wspólnego.

Dział ekonomiczny.

Dostawa kolejowa. Według ogłoszenia w *Wiener Ztg* i w *Gazecie Lwowskiej* rozpisuje dyrekcya ruchu kolei państwowej dostawę urządzenia mechanicznego dla zakładu gazowego olejnego na dworcu kolei państwowych we Lwowie. Odnośne oferty przyjmuje dyrekcya ruchu we Lwowie najpóźniej do 10 lipca b. r.

Bliższe warunki dostawy mogą być przejrzane w biurze inspektoratu konserwacyi kolei, budynek nr. II na dworcu głównym w urzędowych godzinach.

Zasiłki melioracyjne. Wydział kraj. udzielił z funduszu krajowego zasiłek w kwocie 1290 złr. na naprawę wałów nadwiślańskich, uszkodzonych przez lody w powiatach krakowskim, bocheńskim i wielickim.

Walne Zgromadzenie Tow. gorzelników polskich odbędzie się we Lwowie we czwartek dnia 15 b. m. o godzinie 10 rano w sali Frohsinu.

Targ wiedeński. (Targowica St. Marx.) Dnia 8 b. m. dostarczono 4157 cieląt, 1685 żywych świń, 622 świń bitych, 193 bitych owiec i 915 jagniąt. Płacono za kilogram żywych cieląt pierwszej jakości po 38 do 45 ct., bitych cieląt po 46 do 50 ct., — świnek po 32 do 42 ct., — bitych ciężkich świń po 44 do 48 ct., — prosiąt pierwszej jakości po 48 do 52 ct., — bitych owiec po 24 do 38 ct., a prosięta przednie od 48 do 52 ct. Jagnięta płacono po 4 do 11 złr.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego),

Kraków, dnia 9 czerwca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	744 7 mm	744 7 mm	744·3 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+15°,2	+14°,4	+19°,7
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WSW 1	SW 1	NNW 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	87 %	92 %	64 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	10	5

Uwagi: W nocy trochę deszczu

Telegramy „Nowej Reformy:"

(Telegramy własne „Nowej Reformy").

Wiedeń, 9 czerwca. Według doniesień telegraficznych zwłoki ś. p. T. Lenartowicza nadejdą tu do Wiednia dziś w nocy.

Wiedeń, 9 czerwca. Zwłoki ś. p. T. Lenartowicza, jutro (w sobotę) odejdą stąd do Krakowa, gdzie staną w niedzielę przed południem.

Wiedeń, 9 czerwca. Wczoraj wieczorem przed odjazdem ks. metropolity Sembratowicza i ks. biskupa Kuiłowskiego zebrała się na peronie kolei Północnej garstka studentów ruskich. Kiedy ks. metropolita przed godziną 10 wsiadał do wagonu pociągu pospiesznego, około 14 studentów zbliżyło się do wagonu i wygłaszało słowa obelżywe. Dwoch z nich wcisło się do wagonu, w którym siedział ks. metropolita z biskupem. — jeden z nich w krótkiem przemówieniu nazwał obu biskupów zdrajcami narodu ruskiego za to, że się udali do Rzymu na jubileusz papieża. Podczas tych słów obaj studenci wyjęli z kieszeń jaja zepsute i rzucili je w twarz metropolicie, pogrozili mu kijem, a jeden z nich zamachnął się nawet ręką, aby metropolitę w twarz uderzyć; tylko przez szybkie usunięcie się uniknął ks. metropolita policzka, ale w nos został uderzony.

Gdy się to działo w wagonie, inni studenci stojący przed wagonem, rzucali ustawicznie zepsutemi jajami i kamykami w otwarte okna wagonu i krzyczeli zachęcająco: Bijcie!

Obaj główni winowajcy: słuchacz wydziału prawa, Aleksiewicz, i wydziału filozofii, Jaworski zostali uwięzieni i odstawieni do komisaryatu policyi.

Publiczność, zgromadzona na peronie, oburzona tym postępkiem, chciała na miejscu ukarać napastników, ale policya temu przeszkodziła.

Zdarzenie to wywołało oczywiście wielką i powszechną sensacyę.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 9 czerwca. Wedle doniesień dzisiejszych porannych dzienników, oczekiwało wczoraj na dworcu kolei północnej około 20 studentów ruskiej narodowości na powracających z Rzymu: metropolitę lwowskiego ks. Sembratowicza i ruskiego biskupa ze Stanisławowa ks. Kuiłowskiego. Gdy pociąg zajechał, udało się do wagonu za obu dostojnikami duchownymi trzech studentów, z których jeden miał mowę, zakończoną okrzykiem *„pereat!"* Pozostali na peronie koledzy zawtórowali: *„pereat!"* i rzucali w okna wagonu zgniłemi jajami.

Dwaj z ekscedentów zostali uwięzieni i skazani na 25 złr. kary pieniężnej.

Wiedeń, 9 czerwca. Komisya budżetowa delegacyi austryackiej przyjęła jednogłośnie sprawozdanie Dumby o budżecie ministerstwa spraw zagranicznych. W sprawozdaniu tem położono nacisk na bezinteresowną, a tylko ku utrzymaniu pokoju skierowaną i z mocarstwowem stanowiskiem państwa liczącą się politykę państwa, która opierając się niewzruszenie na trójprzymierzu, dąży do ułożenia coraz przyjaźniejszych stosunków z wszystkiemi mocarstwami. Polityka ta znajduje bezwzględny poklask całej ludności. Komisya budżetowa widziała się tem spowodowaną wyrazić ministrowi gorące uznanie za jego znakomitą i skuteczną działalność.

Komisya rozpoczęła obrady nad budżetem ministerstwa wojny.

Minister wojny Bauer w długim wywodzie daje wyjaśnienia.

Wiedeń, 9 czerwca. Nieustająca komisya dla kodeksu karnego odrzuciła paragrafy, dotyczące naruszenia tajemnicy urzędowej przez zdradzanie aktów lub szczegółów z stosunku służbowego.

Sprawozdawca Piniński podniósł, że przepis ten rozszerza tak zwane paragrafy Arnima z ustawy karnej niemieckiej na wszystkich urzędników. W ogólności wszakże nie jest nietykalną zasada, na której oparte są owe paragrafy, tem bardziej rozszerzanie ich w Austryi nie da się uzasadnić.

Wiedeń, 9 czerwca. Cesarz odwiedził księcia następcę tronu czarnogórskiego. Wizyta trwała pół godziny.

Wiedeń, 9 czerwca. Minister sprawiedliwości hr. Schoenborn powrócił wczoraj wieczór z Pragi.

Pięciokościoły, 9 czerwca. Deputacya z trzech robotników złożona wyjechała wczoraj do Budapesztu, aby przedłożyć ministrowi handlu żądania robotników. Ostateczny termin dany strejkującym przez władze, upływa w poniedziałek. W tym dniu obcy robotnicy mają być wydaleni.

Dziś pracowało około 150 robotników pod osłoną bagnetów.

Semlin, 9 czerwca. Wskutek sześciodniowego nieustannego deszczu Dunaj i Sawa wezbrały gwałtownie.

Zasiewy na niżej położonych gruntach torontalskiego komitatu zupełnie zalane.

Berlin, 9 czerwca. Sąd krajowy wniósł przeciw Ahlwardtowi skargę o obrazę pruskiego stanu urzędniczego w ogóle, a szczególnie ministerstwa sprawiedliwości popełnioną w mowie wygłoszonej 29 października 1891 r. w Essen. Rozprawę odroczono.

Berlin, 9 czerwca. *Berliner Tageblatt* dowiaduje się z Darmstadtu, że tameczne sfery dworskie żywo omawiają wkrótce nastąpić mające zaślubiny rosyjskiego następcy tronu z księżniczką Alicyą, najmłodszą siostrą wielkiego księcia.

Paryż, 9 czerwca. Donoszą urzędownie, że Rosya wywzajemniając się za zniżenie cła od nafty, ma zamiar również obniżyć opłatę cła dla sześćdziesięciu blisko artykułów towarowych a mianowicie towarów modnych, ubrań, wyrobów paryskich, win, towarów wełnianych i instrumentów muzycznych.

Paryż, 9 czerwca. Donoszą, że Montebello udaje się jako ambasador z Petersburga do Londynu na miejsce Wadingtona, Laboulaye ponownie do Petersburga.

Podatek od ropy zniżono na 9, a od nafty na $12^1/_2$ franków.

Paryż, 9 czerwca. W sądzie kasacyjnym rozpoczęła się wczoraj rozprawa nad sprzeciwem członków rady zarządzającej Towarzystwa panamskiego Eiffla i Cottu przeciwko wyrokowi sądu apelacyjnego. Cottu'emu z powodu niestawienia się odmówiono prawa sprzeciwu.

Cette (w południowej Francyi), 9 czerwca. Od wczoraj zaszło 5 wypadków śmierci o znamionach cholery.

Rzym, 9 czerwca Słychać, że Barcilai ma zainterpelować w Izbie ministra spraw zewnętrznych Brina w sprawie ostatnich oświadczeń Kalnoky'ego.

Kairo, 9 czerwca. Kedyw ma 1 lipca wyjechać do Konstantynopola.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 9 czerwca 1893 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	98	25
Zjednoczony dług w srebrze	98	15
Austryacka renta złota	117	35
5% austryacka renta (marcowa)	96	45
Akcye banku austro-węgierskiego	991	—
Akcye kredytowe	339	—
Londyn	122	95
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	79
Dukaty austryackie	5	85
Banknoty banku niemiec. za 100 m	60	20

Wiedeń, d. 8 czerwca. Ruble 130·—. Cena nafty 18·27 — 19·75. Spirytus 17·80 —. Żyto 7·— do —·—. Pszenica 8·27. Owies 7·05

Odpowiedzialny Redaktor: *Józef Łokietek.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE

Podziękowanie. Powodowana uczuciem bezgranicznej wdzięczności, ze łzami składam moje podziękowanie: Jaśnie Wielmożnemu Panu Hrabiemu Zamojskiemu, Jaśnie Wielmożnemu Panu Staroście Czarkowskiemu, Wielmożnym Panom Manieckiemu O'Byrnowi Schwermowi, Neuzilowi, Seletzkiemu, Straży pożarnej nowotarskiej i obszaru dworskiego, uczniom szkoły fachowej, gazdom zakopańskim i z Olczy, za wielkie poświęcenie się i narażenie życia swego, — oraz wszystkim osobom, które brały udział przy ratowaniu mojego całego mienia, podczas strasznego wylewu rzeki dnia 6 czerwca, oraz Wielmożnej Pani Mizerskiej za przysłanie wszystkich swoich robotników na miejsce nieszczęścia, szczerem polskiem „Bóg zapłać".

Zakopane, 7 czerwca 1893.

Helena Mecenseffy Langerowa.

Kraków, dnia 9/6.
(Bez bieżącego kuponu).

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	129 75	131 —
Marki niemieckie za 100 mar.	59 90	60 30
20-to frankówka złota	9 74	9 84
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103 —	— —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 50	101 50
4% Obligacya poż. kraj. z r. 1891	95 25	96 25
4% Obligacya poż kraj. kor. z r. 1893	95 25	96 25
4% galicyjski fundusz propinacyjny	97 20	97 90
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	100 25	101 25
5% Obligi komunalne Banku kraj. II. Em.	101 —	102 —
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ II. Em.	96 50	97 40
4½% „ „ „ „ „	100 50	101 3[illegible]
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	109 80	110 80
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100 80	101 70
4½% „ „ „ „	100 —	100 80
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	100 —	101 —
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	97 50	99 —

Lwów, dnia 8/6.

	płacą	żądają
Kolei galicyj. Karola Ludwika po 200 złr.	217 50	220 50
Kolei lwowsko.-czerniow.-jas. po 200 złr.	257 50	260 50
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	370 —	— —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr.	— —	215
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101 10	101 80
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 20
4½% „ „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 50	101 20
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	97 20	— —

	płacą	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny	97 30	98 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	— —	— —
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	105 —	— —
4% Pożyczka krajowa z r. 1891	96 —	— —
4% Pożyczka koronowa z r. 1893	96 —	96 70
Losy miasta Krakowa	23 —	25 —

Wiedeń, dnia 8/6.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu).

	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa za złr. 100	98 30	98 50
5% „ „ srebrna za złr. 100	98 15	98 35
4% „ „ złota za złr. 100	117 25	117 45
4% renta waluty koron. 200 kor.	96 45	96 65
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	147 50	148 50
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	147 60	148 —
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	164 25	165 25
„ z r. 1864 bez % całe za 100	195 —	196 —
Karola Ludwika na 210 złr. 8·40	218 —	218 50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% węg. renta waluty koron. 200 kor.	95 05	95 25
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. za złr. 100	148 50	149 50
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) za złr. 100	141 50	142 50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny	97 —	98 —
Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1889	100 50	101 30
4% Gal. pożyczka krajowa z r. 1891	95 50	96 50
4% Galicyjska pożyczka koron. z r. 1893	95 60	96 60
4% Oblig. indem. Węgier za 100 złr	96 15	97 15

Listy zastawne.

	płacą	żądają
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	114 75	115 25
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	98 —	— —
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	100 50	100 65
5% Bank kraj. oblig. komunalne za złr. 100	102 50	103 20
4% Banku austro-węg. 40½ let. za złr. 100	100 30	101 —
4% Banku austro-węg. 50 let. za złr. 100	100 30	101 —
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	129 —	130 —

Losy.

	płacą	żądają
Budapesteń. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	9 —	9 40
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	196 50	197 50
Krakowskie na 20 złr. w. a.	23 50	24 —
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18 50	18 90
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 75	13 25
Rudolfa na 10 złr. w. a.	23 25	24 25
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	43 —	— —

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
8·—	Anglobank na 200 złr.	150 25	150 75
7·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	123 60	124 20
14·50	Kred. dla handlu i przem. na 160 złr.	342 50	343 25
20·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	407 50	408 50
24·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	380 —	— —
13·—	Laenderbank na 200 złr.	255 —	255 50
42·40	Austro-węgierski na 600 złr.	994 —	1000 —
14·50	Unionbank na 100 złr.	255 —	257 —
2·—	Kolej arc. Albrechta na 200 złr.	95 50	96 50
135·75	Ferdynanda Północna na 1050 złr.	2960 —	2970 —
13·—	Lwowsko-Czerniowiecka na 200 złr.	258 —	259 —

Jedwabne batysty na suknie

czysto jedwabne — „wolne od cła“ — złr. 10.50

do **42 złr. 80 ct. za sztuczkę na jednę suknią,** jakoteż **czarne, białe** i **kolorowe** m terye jedwabne od **45 ct.** do **11 złr. 65 ct.** za metr — gładkie, prążkowane, w kratkę, wzorzyste (około 240 różnych gatunków i 2000 rozmaitych barw, deseni itp.)

Damasty jedwabne	od złr.	**1.15—11.65**
Fulary jedwabne	„ „	**—.85— 3.65**
Greuadiny jedwabue	„ „	**—.85— 7.25**
Beugaliny jedwabne	„ „	**1.20 – 6.10**
Balowe materye jedwabne	„ „	**—.45—11.65**

Jedwabne Armures. Merveilleux, Duchesse itp.

opłacone i wolne od cła do domu. Wzo y natychmiast. Opłata listów do Szwajcaryi wynosi 10 ct., karta korespondencyjna 5 ct.

Fabryka jedwabiów G. Henneberg, Zurich.

Król. i ces. dostawca nadworny. 147 5 5

1377 2 2

Za duszę ś. p.

Edmunda Różyckiego

zmarłego 23 maja b. r. odprawionem będzie

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Reformatów w sobotę dnia 10 czerwca o godzinie 10 rano.

Poszukuje lokalu

złożonego z przedpokoju, sali do zabaw i 3 pokoi, przy ul. Grodzkiej lub w sąsiedztwie 1366 1 3

Stowarzyszenie izr. młodzieży handlowej

(ulica Poselska, L. 19).

Od 1 września 1893 **umieszczenie dla uczniów** pod p zys ępnemi warunkami. Opieka staranna. Dozór męski.
1363 1 4 **M. Stehlik.**
Rynek główny, L. 7, II piętro, oficyaa.

Osoba młoda

inteligentna, poszukuje miejsca **do zarządu domem,** może również przyjąć **w domu wdowca,** opiekując się starszemi dziećmi.

Adres: **„Posada‘, 267** poste restante **Kraków, główna poczta.** 1385 1

Materye kościelne

Tuwalnie, Szlaki do kap i ornatów, Stuły, Bursy, Sukienki na poduszki, Galony, Frandzle, Kutasy itp. polecają

Porębski & Zimler
w Krakowie.

Gotowe szaty kościelne

wykonywują 1268 5 10

szybko i starannie.

Z POWODU

WYSTAWY ŚWIATOWEJ
w Chicago.

Wyszła z druku

Najprzystępniejsza nauka

JĘZYKA ANGIELSKIEGO

w 15 lekcyach

dla uczących się bez pomocy nauczyciela

napisana popularnie

METODA Dra NOLOŃSKIEGO

Podane są tu także rozmówki i tak zwane „AMERYKANIZMY“

Konieczny podręcznik dla tych, CO JADĄ NA WYSTAWĘ.

Cena **1 złr.** bez przesyłki, z przesyłką **1 złr. 10 cnt.**

Lwów, Drukarnia narodowa W. Manieckiego, **ulica Kopernika, L. 7.** 1213 3 6

Pierwszy dom dla wywozu ołomunieckiego sera

H. Taussky w Ołomuńcu

centralne zjednoczenie najwybitniejszych serowni z okolic Ołomuńca, największy etablissement produktu żętycy, jedyne źródło nabycia

prawdziwych ołomunieckich kwargli.

1 paczka pocztowa około 5 kilo opłatnie do wszystkich miejsc pocztowych Austro-Węgier i Niemiec od 1 złr. 90 cnt. za zaliczką. Paczka pocztowa również około 5 kilo zawierająca 10 gatunków sera deserowego wyborowego, specyalnego 4 złr. **także opłatnie.** 1320 3 3
Szczegół. cenniki wysyła się chętnie na żądanie.

Wina węgierskie

naturalne, z własnych winnic, wysyła od 25 litrów począwszy

Szczepanowski Zsigmond, Budapest, Soroksári-utca 16.

Cenniki na żądanie darmo — Korespondencya w języku polskim. 1118 14 60

Dachówka niepołomicka.

Zamowienia na **dachówki** oraz **rerblendery** odtąd uskuteczniać należy **w kancelaryi materyałów budowlanych** 1192 6 15

Wiktora Lublinera
w Krakowie przy ul Dietla, 44, i ulicy Stradom, L. 18.

Wzory tamże oglądać można.

Ceny fabryczne.

Z klucza Zbaraskiego

są na sprzedaż następujące majątki:

Ihrowice 1096 m, **Obarzańce** 1735 m., **Zarubińce** 1228 m., **Maksymówka** 136 m., **Zarudzie** 5.4 m., **Dubowce** 1359 m., **Roznoszyńce** 1790 m., **Tarasówka** 628 m., **Folwarczek bararzyniecki** 88 m., **Załuże** i **Zbaraż stary** 2024 morgów.

Bliższych informacyj zasięgnąć można u **adwokata Dra Tad. Sołowija we Lwowie,** lub **adwokata Dra Br. Csillika w Tarnopolu.** 1381 1 2

Dnia 20 czerwca 1893 r.

odbędzie się

w Dąbrówce Morskiej koło Bochni

20 klm. oddalonej od stacyi kolejowej Słotwina

Dobrowolna Licytacya inwentarza

żywego, jakoteż martwego, tj. **krów, koni rasowych i pociągowych, źrebiąt, wozów, pługów, powozów** itp. 1365 1 2

Ceny bardzo przystępne.

Zakład wodoleczniczy Dra Chramca

w Zakopanem w Tatrach

stacyi klimatycznej

otwarty cały rok.

Przeszło 100 pokoi gościnnych, dwie wielkie sale, jadalna i do zabaw. galerya kryta 800[] metrów przestrzeni, połączona z zakładem do przechadzki w czasie słoty. — Wszelkie urządzenia do leczenia: **wodą, elektrycznością, miesieniem i gimnastyką.** Bilard, fortepian, kręgielnia, biblioteka i czytelnia bezpłatnie. Ostatnia stacya kolei żelaznej Chabówka, 4 godziny od Krakowa koleją odległa, a drugie 4 od Zakopanego drogą kołową.

Poczta i telegraf w miejscu. Zarząd zakładu wysyła tylko na zamówienie powozy do stacyi. Wozy góralskie zwykle czekają na gości w Chabówce.

Prospekta rozsyła się na żądanie.

Dr. Chramiec,
właściciel i dyrektor zakładu.

767 8 12

Ceny bardzo przystępne.

Gospodarzom wiejskim i właścicielom majątków

którzy z daleka i głębiej położonych dolin muszą sprowadzać wodę dla swych dworów

wysyła na żądanie **ANT. KUNZ,** pierwsza morawska fabryka **wodociągów, pomp, wiatrakowych motorów, klozetów i kąpielowych urządzeń,** 378 18 50

w Hranicach (Mähr. Weisskirchen) darmo i opłatnie kosztorysy na urządzenie **samodzielnych** wodociągów.

Cacao „A. Driessen“

Rotterdam.

Łatwa rozpuszczalność bez dodatku potażu,

dlatego nadzwyczaj miłe i doskonałe w smaku i lekko strawne. Na składzie **w puszkach i otwarte** w większych handlach kolonialnych i delikatesów, drogueryach. 941 19 30

Generalny zastępca Edward Stein, Kraków.

Na nadchodzącą porę wiosenną i letnią!

Filia Wiedeńskiej Fabryki

UBIORÓW MĘSKICH i DZIECINNYCH

Heilmana Kohna i Synów

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 9, I piętro,

zaopatrzoną została w doborowy zapas najmodniejszych ubiorów męskich, wyrabianych w własnych zakładach, podług najświeższej mody, z najlepszych materyj krajowych i zagranicznych, a mianowicie:

Ubrania marynarkowe, żakietowe, salonowe, frakowe, Angliki z kamizelką Zarzutki, Szlafroki, Haweloki, Prochowniki, Spodnie, Kamizelki pikowe i jedwabne, oraz

Wielki wybór ubrań dziecinnych.

Ceny jak najprzystępniejsze.

Zaprowadziwszy oświetlenie elektryczne umożebniamy rozpoznawanie wieczorem jakości i koloru jak w dzień.

Aby uniknąć pomyłek uprasza się o łaskawe zapamiętanie **firmy i numeru domu,** w którym magazyn nasz się znajduje.

676 25 0

Z uszanowaniem

Heilman Kohn i Synowie
Kraków, ul. Grodzka, 9, I piętro.

Apteka F. Gralewskiego

w Krakowie

pod zarządem **Jana Sygietyńskiego,** magistra farmacyi, została świeżo zaopatrzoną w wody mineralne, środki lecznicze krajowe i zagraniczne, krowiankę, opatrunki chirurgiczne, środki toaletowe, nadto poleca własne wyroby jak: wodę do ust przyjemnego smaku, wodę przeciw wypadaniu włosów, puder, pastę na piegi i proszek na mole.

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą. 1174 8 8

Ważne dla klasy służebnej!

Wykonywanie robót domowych, nagła zmiana ciepłoty: ciepło, zimno, wilgoć, woda, powietrze, sprawiają łatwo

silną czerwoność skóry.

Jeżeli prócz tego używa się tak zwanych ostrych obfitych w sodę mydeł toaletowych, wtedy **musi nastąpić chropowata i pękająca skóra;** najwięcej dotknięte zostają ręce i twarz. Te niedogodności będą osłabione, częściowo nawet zupełnie usunięte, jeżeli przy toalecie używa się łagodnego

mydła Doeringa ze sową.

Dobrze czyści, jest za poręczeniem łagodne, czyni skórę miękką i gibką, nie pali i nie wypręża po myciu i zapobiega, co czynią złe mydła, przedwczesnemu zwiędnieniu i starzeniu skóry. 36 2 2

Cena **mydła Doeringa ze sową** 30 cent., jest zawsze tańsze od innych mniej kosztujących, ale też szybko w myciu się rozchodzących. **Używanie wypada na 1 cent dziennie.**

Główne zastępstwo: A. Motsch & Co. w Wiedniu, I., Lugeck 3.

Miejsce kuracyjne

TEPLITZ-SCHÖNAU

w **Czechach;** od stu lat znane i sławne gorące, alkaliczno-słone cieplice (29·5—39° R.). Kuracya nieprzerwanie trwa przez rok cały. Miejsce kuracyjne pierwszego rzędu z pięknemi urządzeniami kąpielowemi i kąpielami błotnemi. Niezrównane pod względem swej wyśmienitej działalności przeciw podagrze, reumatyzmowi, paraliżowi, przypadłościom szkrofulicznym, newralgii i innym chorobom nerwowym, w początkowych cierpieniach krzyża pacierzowego; nieocenione w skutkach swych po przebytych cierpieniach i ranach ciętych i postrzałowych, w złamaniu kości, w paraliżu stawów i w skrzywieniach.

Wspaniałe położenie wśród pięknych lasów i dolin, gór Kruszczowych i Środkowych.

Wynajmuje mieszkania i objaśnień udziela dla Teplic: **Inspektoryat kąpielowy w Teplicach;** dla Schönau: **Magistrat** (zarząd miasta) **w Schönau.** 713 5 6

W jednej nocy

jest cud dokonany pomarszczona, szorstka skóra, czerwone ręce będą już po najkrótszem użyciu prawdziw. **mydła Lanolin z parfumeryi Equitable** delikatne i gładkie. Sztuka po **35 ct.** Do nabycia **w Krakowie** u aptekarza G. Otowskiego i Spółki, u F. A. Grigara, Rynek 44, u J. Wiszniewskiego, Stradom, 7, u J. Zapłatalskiego, Rynek główny, u Krzysztofa Krzysztofowicza; **w Podgórzu** u S. J. Komorowskiego; **w Tarnowie** u Augusta Starzewskiego; **w Rzeszowie** w aptece Karpińskiego; **w Jarosławiu** w aptece Rohma. 751 3 3

Wina naturalne węgierskie

Oedenburgskie i Hegylajskie

po 35, 40, 50, 75 ct. i 1 złr.,

Erlauer czerwone z klasztoru tamże

od 50 do 80 centów za litr poleca

Leon Mehl w Krakowie, ul. Szewska, L. 15.

Na żądanie wysyłam wina wprost z Węgier. 1334 2 52

Opawska fabryka maszyn i gisernia żelaza

Ed. Tatzel, Opawa.

Specyalności: Transmisye (Sellers i innych składów, **połączenia,** pasy rzemienne i **koła zębate** do największych dymenzyj).

Zupełne urządzenia do **młynów** i **tartaków tak wodnych jak i parowych, gorzelń, fabryk krochmalu, parowych cegielń** itp. **Maszyny parowe i pompy.** 2545 17 24

Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie

w oprawie:

granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.

Czeska agencya 55 40 0

Ferdynanda Hofmanna, ulica Grodzka, 26.

FRANCISZEK CEMBRONOWICZ

majster szewski

w Krakowie, ul. św. Tomasza, L. 21, filia ul. Floryańska, L. 15,

poleca w doborowym zapasie

obuwie własnego wyrobu

damskie od **3** złr. **25** ct., męskie od **4** złr. **25** ct., buty od **9** złr. **50** ct. i wyżej stosownie do wymagań, oraz przyjmuje do reperacyi obuwie męskie, damskie i kalosze. 51 41 0

Na wystawie gospodarskiej w Wiedniu 1891 dyplomem uznania nagrodzone.

Krajowe

wyroby andrychowskie

jako to: 116 93 104

płócienka, zefiry, kapy wełniane jakartowskie, obicia na meble, różnego rodzaju **drelichy,**

do nabycia: **w Bazarach wyrobów krajowych w Krakowie i Przemyślu i w Towarzystwie Galic. akcyjnem we Lwowie,**

Wyroby tańsze a trwalsze i lepsze od zagranicznych

Księgarnia, skład i największa wypożyczalnia nut muzycznych, oraz główna ekspedycya pism peryodycznych

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

Rynek, Linia A—B, telefon Nr. 150

wydała świeżo i poleca następujące kompozycye do śpiewu:

Gall J. op. 15, Nr. 1. **Łzy,** dumka, słowa Teofila Lenartowicza. Cena 50 ct., z przesyłką poczt. 53 ct.
— op. 15, Nr. 3. **Siedzi ptaszek na drzewie,** krakowiak, słowa Adama Asnyka. Cena 60 ct., z przesyłką poczt. 63 ct.

na fortepian: 1339 2 5

Wroński A. op. 124. **Marsz żałobny,** poświęcony cieniom ś. p. Teofila Lenartowicza. Cena 50 cent., z przesyłką poczt 53 ct.

Firma handlowa

J. Goldfinger w Nowym Targu

poszukuje 1340 3 3

buchaltera-korespondenta

z dobremi kwalifikacyami.

Institutrice

française cherche place à la campagne pour les vacances. 1324 3 3

Basztowa, 9, de 12 à 2 h.

Czysta krew

zdrowiem!

Ukryte słabości, liszaje, wyrzuty, bladość, ogólne znużenie, osłabienie znikają, gdy krew zdrowa! Poręczamy za radykalny skutek przez stosowanie się do naszej metody.

Do listów z zapytaniami dołączyć należy markę. 185 21 50

„Office Sanitas“
Paris, 30, Faubourg Montmartre.

Realność

z placem budowlanym około 2000 sążni kwadr., **w Nowym Sączu,** blisko kolei, **do sprzedania.** — Wiadomość: **Chropiński, Jasło.** 1351 2 3

Uczeń

z ukończoną I lub II klasą gimnazyalną znajdzie umieszczenie w handlu podpisanej firmy. 1326 5 6

Józefa Popiel i Sp., Nowy Sącz.

W Galicyi zachodniej

do sprzedania lub zamiany

majątek ziemski

w pięknej okolicy, nad spławną rzeką, 1000 morgów austr. obszaru (z tego 600 morgów ornej pszennej ziemi, 100 m. wikla, reszta las młody).

Pałac z parkiem angielskim

i oranżeryą, z gosp. budynkami murowanemi z ogniotrwałem pokryciem. Do stacyi kolei 10 kilometrów.

Wiadomość pod lit. **S. R.** poste restante **Tuchów.** 1312 3 4

Mieszkanie

składające się z trzech pokoi, kuchni i przedpokoju, za mostem w Podgórzu, jest **każdego czasu do wynajęcia.**

Wiadomość **w Aptece w Podgórzu „pod Opatrznością“** 1273 5 6

Dom murowany

na wysokim parterze pod lasem Bielańskim **w Przegorzałach,** składający się z 6 ubikacyj, jest **do wynajęcia** lub **sprzedania.** 1325 2 2

Wiadomość na miejscu **L. 48, u Pławińskiego.**

Do wynajęcia

w Rynku głównym, linia A—B, L. 45,

pierwsze piętro, tj. 4 pokoje, nyża, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica, **od 1 lipca.** 1303 4 4

Bliższa wiadomość tamże na II piętrze.

Potrzebuję 1322 3 4

2 subjektów fryzyerskich

W. WIKTOR, Jasło.

Biuro Swiderskiego w Taknowie

poleca doborową 153 9 0

służbę żeńską i męską.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.